Nr. 136. Poniedziałek 16 Czerwca 1879. Rok 69.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adam s. 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

W powiecie Husiatyńskim zupełnie ustał księgosusz dnia 9 czerwca b. r. Ustanowiony z powodu wybuchu zarazy w powiecie Husiatyńskim 22·5 kilometrów obejmujący okrąg zarazy, znosi się niniejszem i na przyszłość przestrzegane mają być postanowienia §§. 15. 16. 17 i 18 ustawy z dnia 29 czerwca r. 1868 i rozporządzenia ministeryalnego z dnia 7 sierpnia r. 1868. D. u. p. 118, 119. Podaje się do powszechnej wiadomości, iż z powiatów Skałackiego, Trembowelskiego i Czortkowskiego, które wcielone były do okręgu zarazy, wolno sprowadzać bydło rzeźne na targi poniedziałkowe we Wiedniu pod warunkami ogłoszonemi reskryptem c. k. Namiestnictwa z dnia 2 kwietnia r. 1879 do l. 17081. Pozwolenie to nie odnosi się do Husiatyńskiego powiatu, z którego dozwolonym będzie wypęd bydła rzeźnego na targi wspomnione w Wiedniu, dopiero po upływie 21 dni. po ustaniu zarazy w tymże powiecie.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów dnia 11 czerwca 1879.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 czerwca.

Po czteroletnim burzliwym okresie mamy teraz pierwszą *saison morte* ze wszystkiemi jej niemiłemi objawami. Każda wiadomość sensacyjna bywa w takiej porze dotąd odgrzewana przez prasę, dopóki nie zjawi się druga, która potem taki sam los czeka. W tej chwili rzecz się tak ma z słynną mową pożegnalną generała Stołypina, którą w Stambule nazwano już dawno apokryfem, której wyparto się stanowczo w Petersburgu, a która mimo to jest i dziś jednym z główniejszych przedmiotów dyskusyi dziennikarskiej. Zaprzeczenia stambulskie i petersburskie przyjęte zostały zaraz w pierwszej chwili z wielkiem niedowierzaniem, a i teraz jeszcze nieufność z wielu stron się odzywa. Ci, którym się to bardzo podobało, że generał Stołypin nazwał cara głową wszystkich Słowian, i ci, których to trwogą przejęło, że panslawizm dotąd tak silnie stoi w rossyjskich kołach urzędowych — jedni i drudzy nie mogą pojąć, jak korespondentom filipopolskim mogła się uroić tak podżegająca mowa i dlaczego ks. Łabanow, choć nie ruszył się z Stambułu, wie lepiej co powiedział Stołypin niż ci, którzy patrzali na Stołypina i słuchali jego mowy w dniu wyjazdu z Filipopola.

Ta nieufność wobec kategorycznych zapewnień rossyjskich jest owocem nieszczerości, z jaką postępowała sobie dyplomacya rossyjska podczas całej katastrofy wojennej na Wschodzie. Jestto rossyjski system — mówi trafnie jeden dziennik — że dla każdego Ignatiewa i Łabanowa trzymany bywa w pogotowiu Szuwałow, a dla każdego Dundukow-Korsakowa i Stołypina Obruczew. Dwulicowość nie jest naturalną konsekwencyą faktycznie istniejących sprzeczności lecz raczej zasadniczym momentem rossyjskiej praktyki rządowej. Jeżeli chodzi o uspokojenie mocarstw europejskich i usunięcie obawy przed zaczepnemi dążnościami Rossyi, to zaraz z Liwadyi odzywa się chór pokojowy i lojalny, a hrabia Szuwałow wyrusza w podróż i objeżdża wszystkie dwory. Jeżeli zaś chodzi o odświeżenie słowiańskich sympatyj i wojennych wspomnień z ostatniej wojny, to zaraz znajdzie się Dundukow-Korsakow lub Stołypin, który palnie ognistą mówkę półurzędową, zupełnie niezgodną z niedawnemi zapewnieniami.

Miałażby uzyskać przewagę maxyma ks. Gorczkowa, że wewnętrzne zaburzenia paraliżować należy zewnętrznemi zawikłaniami? Dotąd przecież mówiono, że hr. Szuwałow obalił tę maxymę i przekonał cara, że stłumienie nihilizmu wymaga rychłego wycofania wojsk z półwyspu bałkańskiego, wyparcia się wszelkich zaczepnych dążności i utrzymywania jak najlepszych stosunków z zagranicą. Temu zwycięztwu Szuwałowa przyklasnęła cała Europa; niechętni Rossyi tryumfowali z powodu jej upokorzenia, a przyjaciele Rossyi byli szczerze zadowoleni, bo tylko taka polityka może zażegnać dalszy rozstrój w państwie. Kto bowiem śledził uważnie rozwój stosunków rossyjskich od roku 1875, ten musiał powziąć przekonanie, że panslawizm szerzony po za granicami państwa i nihilizm nurtujący w jego łonie są naturalnemi skutkami tej chwiejnej polityki rządowej, która dotąd tolerowała extrawagancye nieoficyalnej Rossyi z Czernajewami i Fadejewami na czele, aż w końcu sama poddać się musiała jej prądowi. W tej nieoficyalnej Rossyi zakwitł równocześnie nihilizm z panslawizmem, bo są to poniekąd pokrewne sobie pojęcia. Panslawizm i nihilizm wychodzą z jednego punktu: oba uważają za pierwszy cel obalenie tego, co istnieje, oba chcą zadać cios śmiertelny „zgniłej cywilizacyi zachodu," aby ludzkość odrodziła się na tle zasad i urządzeń importowanych z nad Wołgi i Amuru. Nihilizm zręcznie podszywa się pod firmę panslawizmu a panslawizm nie pogardzi sprzymierzeńcem, który wywróci chce całą organizacyę państwa. I panslawizm bowiem uważa obalenie tej organizacyi za wstęp do swego dzieła. Wprawdzie Stołypin nazwał cara głową całej słowiańszczyzny, ale nie ulega wątpliwości, że panslawiści dotąd tylko wielbią dzisiejszą Rossyę, dopóki w niemocy swojej potrzebują silnego punktu oparcia. W chwili tryumfu panslawizmu pierwszą ofiarą jego byłaby dzisiejsza Rossya oficyalna, dzisiejszy jej ustrój państwowy.

Sprawy krajowe.

(*Publiczne składy zboża w Galicyi*).

IV.

Równocześnie z pomienioną akcyą zajmie się komisya sporządzeniem planów i kosztorysu budynków potrzebnych na składy zboża, przez inżyniera, którego wprzód wyszle do Wiednia, Wrocławia, Monachium i Thalkirchen, by zbadał najwłaściwsze urządzenia takich składów; poczem wyda komisya i ogłosi odezwę do ziemian, kupców i tych wszystkich obywateli kraju, którym nie jest obojętną sprawa organizacyi handlu zbożowego w kraju, by co rychlej przystąpili do zawiązania spółki jawnej komandytowej na akcye, celem uzyskania kapitału za pomocą subskrypcyi na akcye. Według obliczeń dokonanych przez komisyę w styczniu 1878 r. potrzeba kapitału 100.000 złr. na zbudowanie i urządzenie składów, wystarczających na pomieszczenie 50.000 centnarów metrycznych zboża, i potrzebnych biór dla manipulacyi. Na użycie dla publicznego składu zboża budynków magazynowych, będących własnością towarzystwa kolei żelaznej Karola Ludwika, nie można się opuszczać; zastępca towarzystwa c. k. radca dworu p. Sochor oświadczył wprawdzie w toku obrad ankiety zbożowej, że Rada zawiadowcza towarzystwa kolejowego skłoni się prawdopodobnie odstąpić na czas nieoznaczony gminie do użytku na skład zboża jaki budynek magazynowy, na razie niezajęty; dodając atoli, że w czasach silniejszego obrotu handlowego wszystkie magazyny swoje towarzystwo potrzebuje wyłącznie dla siebie; w takich czasach awizowało by prawdopodobnie towarzystwo gminę i wypowiedziało najem.

Podobny stosunek nie odpowiada bynajmniej zadaniu publicznych składów zbożowych; muszą one rozporządzać w każdym czasie dostatecznemi magazynami: nadto muszą te magazyny być urządzone w sposób celowi właściwy, składać się z licznych oddziałów odosobnionych, tak aby każdy właściciel deponowanego zboża miał przystęp do swojego składu, nie utrudniając kontroli i manipulacyi w innych oddziałach. Oddziały (kabiny) muszą mieć połączenie z miejscami służącemi do przesypywania i sortowania zboża: wewnętrzne urządzenie składów powinno ułatwiać magazynierowi i urzędnikom kontrolującym wykonywanie nadzoru i peł-

---

10)

ROMANS PANA MICHAŁA

OPOWIADANIE SPISANE

przez

JANA ZACHARYASIEWICZA.

IX.

(Ciąg dalszy.)

Gdym się z Salomeą przywitał, pociągnął mnie profesor pod okno i tam w ten sposób do mnie przemówił:

— Może to jest rzeczą niestosowną z mojej strony, ale wyjątkowe względy zmuszają mnie do pewnego zapytania, które panu mam zamiar postawić.

— I owszem — odpowiedziałem — niech pan śmiało pyta.

— Czy pan masz szczery zamiar ożenienia się z panną Salomeą?

Zdziwiło mnie to zapytanie.

— Mój panie — odpowiedziałem — nie wiem, jakie względy zmuszają pana do tego zapytania — ale bądź co bądź, chętnie panu odpowiem. Od pierwszej chwili, gdy pannę Salomeę ujrzałem, powziąłem ten zamiar, w tym zamiarze bywam, i czekam tylko chwili sposobnej, aby ten zamiar do skutku doprowadzić. Zresztą pannie Salomei aż nadto jest ten zamiar wiadomy!

Profesorowi zadrżały usta. Patrzał chwilę w ziemię.

— Jeżeli tak — rzekł po chwili — to żądam od pana ręki, że pan od tego zamiaru nie odstąpisz!

Spojrzałem zadziwiony na profesora

— Tego już nie pojmuję! — rzekłem.

— Wierzę panu — ale ja się wytłómaczę. Mam pewne obowiązki dla panny Salomei, bo ojciec jej nieboszczyk był moim dobrodziejem. Otóż nic w tem dziwnego, że jej dobrze życzę. Obawiam się jednak, czy pan tę rzecz na seryo bierzesz, czy tylko ot tak dla przepędzenia czasu....

Wziąłem profesora za rękę.

— Jeżeli tak pan pyta — rzekłem — to daję panu rękę, że nigdy o żadnych żartach nie myślałem i że na seryo zamyślam pannę Salomeę przed ołtarz zaprowadzić.

Usta profesora zaruszały się — chciał się uśmiechnąć.

— Więc dajesz mi słowo, że pan zamiar swój do skutku doprowadzisz? — zapytał jeszcze raz.

— Daję słowo! — odpowiedziałem stanowczo.

Profesor uścisnął mocno moją rękę i z twarzą prawie wypogodzoną wyszedł ze mną do salonu, gdzie Salomea z ciotką czekały.

W trzy dni potem oświadczyłem się i zostałem przez ciotkę i Salomeę przyjęty, ale.... jako zdeklarowany konkurent.

X.

Znacie państwo dobrze służbę takiego człowieka. Bukiety, prezenciki, nadskakiwanie, wożenie do miasta na teatr, słowem — sama poezya życia. Prozę zgarnia się z przed nóg panny jak błoto, natomiast sypią się same kwiaty, takie, które nic nie kosztują chociaż z samego serca pochodzić mają, i takie, które bardzo wiele pieniędzy kosztują. Wszystko inne jest prozą, dla której tu miejsca nie ma. Ona wie tyle, że konkurent ma wieś i na tem tle układa sobie przyszłą sielankę — rozumie się z karetą i służbą w liberyi. On zaś wie tylko, że narzeczona wniesie mu *à peu près* tyle i tyle, a to może wystarczyć do pozatykania dziur w swoim dworze. To im na ten raz wystarcza — a potem.. *vogue la galère!* O programie przyszłości nie pewnych danych ani mowy nie ma!

Nie różniłem się w niczem od innych. Szedłem więc temi samemi drogami jak inni i obliczałem w duchu, kiedy stanę u celu — to jest, kiedy będę mógł z biedy się otrząść.

Bywałem w Kopytowicach bardzo często. Wszystko tam było jak dawniej, tylko profesora i pana Gabryela nie było. Od pewnego czasu zniknili jak kamfora.

Salomea była zakochana we mnie a nawet i ciocia. Karmiono mnie samemi słodyczami. Salomea miała dla mnie najsłodsze słówka i najsłodsze spojrzenia, a ciotka dawała mi tak słodką kawę i tak słodkie kazała robić leguminy, że mi nieraz aż nudno było. A nawet ten pieprzyk ruchomy na twarzy panny Salomei mimo swojej pieprzowej natury był tak słodki jak piernik toruński. Była to najwyższa sztuka połączenia pieprzu z miodem!

Przy tak wielkich słodyczach trudno było pozostać zimnym. Jakkolwiek pierwszym powodem do dzisiejszego kroku mego była gwałtowna potrzeba pieniędzy, teraz gdy ten powód jako rzecz załatwiona, w głąb się niejako usunął, wystąpiło z ukrycia serce z swemi prawami.

Będąc teraz po całych dniach tak blisko kobiety, która miała zostać dozgonną moją towarzyszką, rozmawiając, bawiąc się z nią i żartując po całych godzinach — zresztą zmuszony nawet rolą konkurenta prawić coś o sercu i jego afektach — przychodzi człowiek, nie wiedząc nawet w jaki sposób, do tego, że zaczyna dla tej kobiety czuć coś podobnego do miłości.

Po niejakim czasie czułem wyraźnie, że Salomea bardzo mi się podoba — że umie jakoś dziwnie patrzyć na mnie i uśmiechać się — że bez niej jakoś mi nudno i smutno — słowem, że ta kobieta zaczyna nademną panować, że *mi* rozkazuje a ja ją słucham jak słucha rządu wierny poddany w państwie despotycznem.

I wkrótce przyszedłem do przekonania, że nie żenię się tylko dla pieniędzy, że żenię się z prawdziwej miłości i że pieniądze są tylko nadzwyczajnym dodatkiem. Byłbym się bił i strzelał, gdyby mi ktoś jaki interes zarzucał.

Byłem więc szczęśliwy, bo wszystkiemu stało się zadość. Ciocia Junipera podziwiała progressa mojej miłości a nawet dziwiła się, że tak się zakochać potrafiłem, znające mnie dawniej trzeźwym a nawet zimnym. Żabcia, która mówiąc nawiasem pisywała nieźle liryczne wiersze pod pseudonimem „Eterina", umieściła w jednem z pism stolicy dosyć długi poemat o zbrataniu się dwóch serc, które przez wieki szukały siebie w eterach!

W tej tak błogiej dobie mego szczęścia, wypadło mi na targ do powiatowego miasta pojechać i tam kilkanaście baranów (nieobjętych sekwestrem) sprzedać na małą niespodziankę dla Salomei.

nienie służby. Budynki tak stać muszą, by można towar bezpośrednio do waganów i z wagonów ładować i wyładować do składów.

Porzucić trzeba zatem myśl posługiwania się najętemi magazynami; wybudowanie odpowiednich ubikacyj jest rzeczą nieodzowną; a że gmina miasta kosztów takiej budowy podjąć nie chce i nie może — rzeczą jest zatem interesentów dostarczyć potrzebnego kapitału, i to bez gwarancyi procentów z powodów już przytoczonych.

Korzyści, jakie spłyną z urządzenia tych składów bezpośrednio dla produkcyi rolniczej i handlu zbożowego, są tak jawne i niezawodne, iż niepodobna przypuszczać, aby nie powiodła się subskrypcya; zwłaszcza że kapitał, którego na ten cel potrzeba, jest stosunkowo mały, a lokacya pewna; gdyby więc nawet z razu dywidenda roczna akcyonaruszów mniejsza wypadła, aniżeli zwykły w kraju procent, to taki małoznaczący ubytek zysku sowicie wynadgrodzą usługi, jakie zakład wyświadczać będzie za skromnem wynagrodzeniem ziemianom i stanowi kupieckiemu.

Skoro zaś będzie zapewnionem zebranie kapitału 100.000 do 150.000 złr. drogą subskrypcyi w formie jawnej spółki komandytowej na akcye, zajmie się komisya ułożeniem planu przedsiębiorstwa, wypracuje statut dla tej spóki, postara się u c. k. Rządu o jego zatwierdzenie i wdroży ukonstytuowanie się spółki. Rozumie się zresztą, że akcyę, o której mowa poprzednio, trzeba prowadzić równocześnie z akcyą wskazaną w ustępach dalszych Przedwstępną umową z zastępcami gminy musi być zapewnione objęcie zarządu składów przez gminę, zanim się wyda wezwanie do subskrypcyi kapitału na założenie magazynów; wprzód zaś musi być zapewnionem ukonstytuowanie spółki i zebranie kapitału potrzebnego na założenie składów, zanim ostateczny układ z gminą i statut dla instytucyi składów zbożowych wejść mogą w życie.

Wykonanie budowy według planu nakreślonego wprzód przez komisyę w porozumieniu z gminą pozostawić trzeba staraniu ukonstytuowanej spółki.

Obok tych czynności będzie miała komisya dla organizacyi handlu w Galicyi przeprowadzać równocześnie rokowania wstępne z zarządami towarzystw tych kolei żelaznych, któremi posługiwać się będą dla przewozu towarów publiczne składy zboża we Lwowie, a względnie także w Krakowie; a to w przedmiocie ustępstw i ulżeń, jakie na rzecz publicznych składów zwykły czynić towarzystwa kolejowe: mianowicie co do wciągnięcia tych publicznych składów w poczet stacyj związkowych; co do zastosowania bezpośrednich taryf związkowych przy reekspedycyach towarów z publicznego składu; co do połączenia magazynów zakładu szynami z głównym torem kolejowym; względem kosztów przesuwania wagonów do składów i ze składów, względem bezpłatnej, a w każdym razie przynajmniej jak najtańszej kontroli ze względu na zastosowanie taryf reekspedycyjnych i t. p.

Do stanowczego zawarcia układów w tym względzie powołaną będzie gmina miasta Lwowa, względnie Krakowa jako koncesyonowany zarządca publicznych składów zbożowych; lecz komisya, w której skład wchodzą ludzie fachowi, specyaliści w rzeczach transportu, może i powinna w przedwstępnych rokowaniach i przy przedugodnych umowach działać wspólnie z zastępcami gminy i sprawując niejako funkcyę rzecznika, dopomódz gminie do wyjednania u towarzystw kolejowych jak najkorzystniejszych warunków.

Jeżeliby komisya dla organizacyi handlu zbożowego w Galicyi uznała za rzecz stosowną przeprowadzać jednocześnie rokowania także względem założenia publicznych składów zboża w Krakowie, skreślony w głównych zarysach przebieg akcyi znajdzie zastosowanie w celu wprowadzenia tam w życie podobnego zakładu. Musimy tu jednak wypowiedzieć przekonanie, że w razie założenia w kraju dwóch lub więcej publicznych składów, wymaga wzgląd na właściwości handlu zbożowego, by jeden z nich urządzony został jako krajowy zakład centralny, przy którym mieścić się powinno centralne bióro dla tarhu zbożowego, ten regulator cen, mający swoje organa dostrzegawcze i pośredniczące, korespondentów i komisyonerów na wszystkich ważnych targach zbożowych, z któremi Galicya ma lub zawiąże stosunki handlowe, zbierający informacye co do stanu zasiewów, wyniku żniw i wszystkich czynników, które wpływają na wyrabianie się cen; ostrzegający wcześnie drugorzędne składy zbożowe w kraju, producentów i stan kupiecki, gdy zbliża się właściwy czas zawierania transakcyj z kupcami zagranicznymi o dostawę zboża.

SPRAWY MONARCHII

Serajewski korespondent *Pol. Corr.* w liście z dnia 3 czerwca taki daje pogląd na obecną sytuacyę w Bośnii i Hercegowinie: Na samym wstępie wypada skonstatować, że w przeprowadzeniu podjętej przez c. k. rząd misyi niejedna jeszcze nasuwa się trudność. Trudności te mogą być jednak pokonywane po kolei i to głównie przez niezbędnie potrzebne zgodne współdziałanie wszystkich, pośrednio lub bezpośrednio powołanych do tego czynników. Przesadzilibyśmy, gdybyśmy chcieli twierdzić, że c. i k. rząd już teraz posiada tu w kraju wielką, potężną i energiczną partyę, na którą w czasach burzliwych mógłby bezwarunkowo liczyć. O stanowczych sympatyach może być mowa jedynie u katolickiej ludności, która jednak z powodu swojej mniejszości przedewszystkiem dla braku energii nie może tak bardzo zaważyć na szali. Nieco bierniej od katolików zachowują się prawosławni mieszkańcy, jakkolwiek trudno byłoby przytoczyć fakt, któryby dowodził antypatyi tej bardziej między sobą zespolonej części ludności. Zachowanie się tej ludności podczas walki wojsk cesarskich z powstańcami mahometańskimi było w najwyższym stopniu godne uznania. Nie zgłaszali się oni nigdy do szeregów powstańczych a często służyli za przewodników i wświadczali wojskom cesarskim ważne usługi. Okazywali oni, że z serca pragnęli zwycięstwa oręża austryackiego. Rząd cesarski starał się być sprawiedliwym dla wszystkich wyznań a bezstronnością wobec prawosławnych usunął pojawiające się tu i owdzie podejrzenie, jakoby chciał popierać wyznanie katolickie kosztem prawosławnego. To też można być pewnym, że kierując się i nadal dotychczasową polityką rząd zniewoli sobie w równym stopniu grecko-wschodnią ludność jak ludność katolicką, czego tembardziej życzyć sobie należy, ponieważ ludność ta jest liczniejszą, odznacza się większą energią a głównie z tego powodu, że inne, religią i pochodzeniem spokrewnione państwa najprędzej mogłyby jej użyć do swoich celów. Stanowisko rządu wobec ludności mahometańskiej zawsze jeszcze jest dość trudnem. Łatwo pojąć, że mahometanie dokonaną zmianą polityczną czują się najbardziej dotknięci, i że masa tej ludności nie tak zaraz przyjdzie do przekonania, że zmiana ta wyjdzie jej także na pożytek. Zamożniejsza część ludności mahometańskiej być może, że tylko ze względów oportunizmu pojednała się do pewnego stopnia z nowemi rządami i jest wręcz przeciwną wszelkiemu zakłóceniu spokoju. Z ukończeniem politycznej organizacyi kraju pogodzi się powoli i ta część ludności szczerze z c. k. rządem.

Trzy wielkie grupy ludności odłączone od siebie różnicą religii znajdują się w zupełnem od siebie odosobnieniu. Pogłoski, jakoby prawosławni i mahometanie połączyli się w duchu antiaustryackiej polityki na korzyść Serbii są tendencyjne i pochodzą z Konstantynopola. Ze wszystkich części Hercegowiny nadchodzą pomyślne wiadomości o zachowaniu się ludności W sandżaku nowobazarskim zapatrywania ludności na ewentualną okupacyę są podzielone. Tamtejsza ludność serbska prawdopodobnie dobrze by ją powitała. Ludność mahometańska nie jest wprawdzie dla niej rozentuzyazmowaną, ale z wyjątkiem fanatycznego pospólstwa, przeciwną jest wszelkiemu oporowi. Natomiast łatwo być może, że graniczące z Czarnogórą szczepy arnauckie wśród korzystnych okoliczności przyłączyłyby się do ewentualnego ruchu. Jeśli organa tureckie, jak to miało miejsce przeszłego roku w Bośnii i Hercewinie, tajnem popieraniem powstania nie będą odgrywały dwulicowej polityki, to przypuszczać można, że nie przyjdzie do żadnego oporu.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Włochy, Austrya i Turcya).

Daily News ogłaszają następujący list, o którym doniósł nam już telegram.

„Ministerstwo spraw zewnętrznych. Rzym, 6 kwietnia 1879. Do Jego Ekscelencyi Ghazi Mukhtara baszy w Prewezie. Ekscelencyo! Już dawno zamierzałem podziękować Panu za grzeczności, których doznałem od Pana podczas mego pobytu w Prewezie, czekałem jednak, dopókibym nie był w stanie donieść Panu o zupełnym zwrocie w zapatrywaniach gabinetów i prasy europejskiej co do kwestyi greckiej, którą W. Porta poruczyła pańskiej pieczy. Opinia publiczna w Rzymie zrobiła już zupełny zwrot, dzięki kilku artykułom ogłoszonym przez moich przyjaciół w dziennikach, których egzemplarze przesyłam wraz z żądanem francuzkiem tłómaczeniem *Don Quixota*. Projekta Pańskie odnoszące się do ułatwienia (?) emigracyi i kolonizacyi Epiru przedłożyłem gabinetowi i wszyscy są gotowi popierać pańskie plany, skoro tylko kwestya grecka w Tessalii zostanie rozwiązana. Nie można jednak w żaden sposób zaprzeczyć, że inna i to daleko ważniejsza kwestya okupacyi Nowego Bazaru przez Austryę zawsze jeszcze jest otwartą; mam jednak nadzieję, że Turcya zdecyduje się nie oddawać nigdy kluczów Albanii i Bośnii mocarstwu, którego zamiar zabrania w posiadanie kolei żelaznej, prowadzącej do Saloniki, dzisiaj każdemu jest znany. Aby należycie zneutralizować wpływ Austryi w Albanii, byłoby może dla Turcyi i Włoch rzeczą bardzo korzystną utworzyć linię dla parowców, która wychodząc z Bari dotykałałaby portów Durazzo, Vallona, Corfu, Sejada, Parga i Prevesa. Mniemam, że włoskie stowarzyszenie *Floris* podjęłoby się tej służby w związku z okrętami konstantynopolitańskiemi, jeżeliby tylko mogło liczyć na subwencyę płaconą obecnie przez Turcyę austryackiemu *Lloydowi*, który odbywa służbę pocztową bardzo nieregularnie. W interesie wilajetu janińskiego spodziewam się, że Ekscelencya pozostanie jeszcze długo naczelnym dowódcą armii epirskiej i zostaję najuleglejszym. *P. Corti.*“

Daily News dodają taką uwagę do tego listu: „Wspomniany w liście projekt emigracyi jest tym samym, o którym Waddington wspominał rządowi brytyjskiemu, że ma na celu wprowadzenie mahometańskich Albańczyków do tych chrześciańskich, używających języka greckiego okolic Epiru koło Janiny, które kongres berliński proponował odstąpić Grecyi. Hrabia Corti zajmuje ważne stanowisko w włoskiej służbie konsularnej.“

(W sprawie nowobazarskiej.)

Sygnalizowany nam w sobotę komunikat *Polit. Corresp.* w sprawie okupacyi dystryktu nowobazarskiego, tak opiewa w dosłownym przekładzie: „*N. fr. Presse*, która od pewnego czasu wzięła sobie za zadanie przedstawiać w jak najjaskrawszych barwach niebezpieczeństwa rozszerzenia okupacyi w myśl zawartej dnia 21 kwietnia z Turcyą konwencyi, poświęca w numerze wczorajszym niebezpieczeństwom tym osobny artykuł, jakoby z dobrego pochodzący źródła. Do wyjaśnienia niech służy co następuje: Uchwała rządu co do wykonania konwencyi w skazanym kierunku jeszcze nie zapadła. Jeżeli rząd wykonanie to uważać będzie w danej chwili za potrzebne, to odpowiednio do artykułu VII wspomnianej umowy z Portą, rzeczywiści wojskowi, a nie rzeczoznawcy *N. fr. Pesse*, zbadają stan dróg, komunikacyj, miejscowości przeznaczonych na załogi itd. i zajmą się potrzebnemi przygotowaniami do wymarszu. Od rezultatu tych badań zależeć będzie, w jaki sposób i kiedy okupacya nastąpi, czy ograniczy się na wskazanych konwencyą trzech punktach, lub rozciągnie się na inne miejscowości, lub czy wreszcie rząd nie zaniecha na teraz okupacyi tej zupełnie. W każdym razie wpływać będą na postanowienia rządu w pierwszym rzędzie względy finansowe; koszta tej wyprawy będą zredukowane *ad minimum*. Stoi to w ścisłym związku z ogólną tendencyą rządu; również możliwość uniknienia w skutek konwencyi większych wydatków, była myślą przewodnią przy zawarciu tej konwencyi. Oto prawdziwy stan rzeczy, wyłuszczony tu raz na zawsze. Zresztą, rząd nie przywiązuje żadnej wartości do prostowania wywodów *N. fr. Presse*. Jak dotąd tak i nadal fakta będą najlepszą odpowiedzią na podejrzenia, które służyć mają obecnie za podstawę manewrów wyborczych, a pomimo złośliwej tendencyi z praktycznego stanowiska nie są wcale niebezpieczne lecz śmieszne.“

Równocześnie z powyższym komunikatem umieścił *Pesther Lloyd* doniesienie następujące: „Chwilowy brak nowin politycznych jest zapewne przyczyną, że dzienniki bawią swych czytelników kombinacyami o obsadzeniu linii Limu. Rzecz ta jest jednak bardzo prosta. Obsadzenie często wspominanych trzech „gniazd“ nad Limem, dokonane zostanie przez jedną z pięciu dywizyj, stojących obecnie na terytoryum okupowanem prawdopodobnie przez dywizyę Vecseya w miesięcu lipcu. Według sprawozdań otrzymanych przez wiedeńskie koła militarne, właśnie między ludnością okolic nadlimskich nie widać wzburzenia, któreby usprawiedliwić mogło obawy znajdujące wyraz w korespondencyach i doniesieniach pism wiedeńskich. W sprawozdaniu pułkownika Thömela, ministra-rezydenta w Cetynii, ma być mianowicie wyrażoną otucha, że nawet posunięcie wojsk austryackich do Bielopola i dalej nie wywołałoby w pobliskich Czarnych Górach żadnego ruchu, i że także ze strony najbliższych sąsiadów w tureckim sandżaku nie należy obawiać się żadnego oporu. Okupacya linii Limu odbędzie się przeto zapewne bez żadnego wypadku a użyta w tym celu dywizya z 5000 kombatantów będzie zupełnie wystarczająca. Tymczasowe okopy nad Dryną i na wzgórzach pod Czajnicą są już ukończone i armowane, także magazyny w Gorazdnie i Wyszegradzie przeznaczone dla dywizyi okupacyjnej zaczynają się już napełniać.

(Los muzułmanów w Bułgaryi.)

Tagblatt ogłasza brzmienie okólnika tureckiego z 1 czerwca o położeniu muzułmanów w Bułgaryi i wspomina, że otrzymał także w oryginale dołączone do noty tej pismo mahometańskich duchownych w Warnie, które zawiera najokropniejsze szczegóły o systematycznem krzywdzeniu, łupieniu i poniewieraniu muzułmańskich mieszkańców przez Bułgarów. Wspomniany okólnik opiewa: „Panie ambasadorze! Przywiedzeni do rozpaczy okrucieństwami, na które ciągle są wystawieni, postanowili muzułmanie z Warny i Prawadi zaapelować do mocarstw podpisanych na traktacie berlińskim. Wręczając Waszej Excellencyi w załączeniu adres, który w tym celu przedłożyli W. Porcie, spełniam obowiązek tem świętszy, ponieważ chodzi tu o kwestyę, która stoi w bezpośrednim związku z przeprowadzeniem traktatu berlińskiego. Jak się pokazuje z faktów przytoczonych w tem piśmie, położenie muzułmanów w okolicy Warny stało się nieznośnem; gwałty ich prześladowców nie mają granic; zakłócenie spokoju domowego, kradzieże, włamywania się, plądrowanie, morderstwa, tortury, jednem słowem najbardziej barbarzyńskie i zbrodnicze zamachy bywają codziennie popełniane na osobach i majątkach muzułmanów. Mahometanie sofijscy, küstendilscy i radomirscy w nielepszem znajdują się położeniu. Pomijając wszelkiego rodzaju cierpienia, na jakie byli i są jeszcze wystawieni, widzą się oni zagrożonymi w używaniu swoich praw własności. Gdy idzie o jaką pretensyę prawną, nie wystar-

---

Szczęście chciało, że na progu małomiejskiego księgarza spotkałem poczciwego profesora. Ucieszyłem się szczerze. Nieraz o nim myślałem. Biedny człowiek — wyrządziłem mu przykrość niemałą. Któż temu winien?

Ścisnąłem go serdecznie za rękę i chciałem właśnie na jaki niezły obiadek go zaprosić, gdy on sam ozwał się:

— Chciałem z panem słówko pomówić — możebyśmy gdzie na stronę poszli....

— I owszem, i owszem — odpowiedziałem — chodźmy do cukierni.... zapraszam pana na szklankę kawy!

Po krótkim namyśle przyjął profesor kawę.

Weszliśmy do cukierni, nakładłem profesorowi pół szklanki cukru i ofiarowałem mu jedno z lepszych cygar, które sam paliłem.

Profesor zamieszał kawę, zapalił cygaro i zamyślił się na chwilę. Zdawało mi się, że na twarzy jego widziałem uśmiech wewnętrzny, który na poły był smutny a na poły wyrażał pewne zadowolenie zmięszane z ironią.

Milczałem naumyślnie, aby go do rozmowy jaknajprędzej przyprowadzić. Jakoż wkrótce odkrząknął i zaczął:

— Darujesz pan, że pewną sprawę poruszę, która więcej pana obchodzi niżeli mnie.

— Bardzo proszę — odpowiedziałem z niemiłem przeczuciem.

— Jużto dzisiaj niepodobna jest mówić o rzeczy choćby najdelikatniejszej, aby nie potrącić o grunt pozytywny.

— Prawda, żyjemy w takich czasach....

— Osobliwie panowie, jako właściciele dóbr ziemskich, najmocniej to możecie uczuwać.

Aha! — pomyślałem sobie — tędy zmierzasz ptaszku! Chcesz mnie wziąć za puls moich interesów.... Nie głupim!

— Tak — odpowiedziałem, wyciągając angielskie kołnierzyki i mankiety z brylantowemi guzikami — położenie nasze w ogóle nie jest najlepsze.... tysiączne przyczyny wpływają na to.... zastój, który nam wolniej ruszać się nie daje — lichwiarze, Niemcy-koloniści, a osobliwie Prusacy.... słowem, człowiek ma na skórze swojej mnóstwo pasożytów, które jego sokami się żywią.... mimo to jednak położenie nasze nie jest tak złe, jak to niektórzy rozgadują. Są dzięki Bogu urodzaje, są ceny, a produkcya z każdym rokiem racyonalniejsza, a tem samem i większe daje nam korzyści!

— Wierzę, bo przecież postęp być musi nietylko co do samej produkcyi, ale także i co do wychowania rozumniejszego, bez którego największa produkcya na nic się nie przyda....

— Tak.... no.... w samej rzeczy.

— Mimo to trzeba przyznać, że i wzorowo zagospodarowane nasze majątki muszą się dobrze obliczać z przychodem i rozchodem...

— Prawda, prawda! Masz pan słuszność!

— Jeżeli naprzykład właściciel ziemskiego majątku zamierza uczynić jakiś krok ważniejszy, to musi się oglądać czy ten krok nie zrobi wyłomu...

— Zupełnie zgadzam się z panem....

— Zbliżmy się do rzeczy. Jeżeli właściciel ziemskiego majątku zamierza pojąć żonę, to zdaje mi się, że mu nie jest, a nawet nie powinno być obojętnem, czy ta żona przyniesie jaką wkładkę do wspólnej pracy....

(Ciąg dalszy nastąpi.)

cza dowód prawny, ale potrzeba jeszcze osobnego certyfikatu czyli dokumentu legalizacyjnego a gdy się i tej formalności uczyniło zadość, to i wtedy jeszcze pretensya jako niedozwolona, bywa bardzo często odrzucaną. Tak więc fungująca obecnie władza bułgarska rozporządza według upodobania mieniem muzułmanów. Z jednej strony każe niszczyć domy, meczety i kramy; z drugiej zaś strony każe za niską cenę wydzierżawiać na dwa lata ich majątki i grunta. Domy i grunta sprzedawano nawet samowolnie za bajecznie niskie ceny. Mając zaszczyt zwrócić uwagę Waszej Ekscellencyi na te ubolewania godne fakta, mniemam się być uprawnionym do nadziei, że rząd . . wystąpi w obronie uciśnionych w interesie ludzkości i z uszanowania dla zasad sankcyonowanych przez traktat berliński. Zechcij panie ambasadorze przyjąć zapewnienie mego wysokiego poważania. *Karatheodory.*"

Proces Sołowjewa.

Akt oskarżenia ogłoszony w *Goń. Urzęd.*, brzmi w dokończeniu: Dnia 11 stycznia 1879 roku zjawia się Sołowjew w Petersburgu po raz ostatni. Zamieszkał tu u rodziny na Kamiennym Ostrowie, w gmachu służby przy pałacu Wielkiej Księżny Katarzyny Michałówny; w ciągu jednak całego pobytu pozostaje niezameldowany w policyi, wymawiając się od tej formalności przed rodziną pod różnemi pozorami. Przyjechał do Petersburga bez zasobów, źle odziany i mocno rozczarowany niepowodzeniami, o które się rozbijały wszystkie jego przedsięwzięcia na prowincyi, na arenie „słuzenia ludowi". Przed rodziną oświadczył, że przybył do Petersburga szukać miejsca, lub jakiegokolwiek zajęcia i w wielkim poście zapewnił ich. że znalazł posadę w zarządzie pewnej kolei żelaznej. Od chwili przybycia Sołowjewa do Petersburga, jego życie, zajęcia, stosunki z ludźmi stają się zagadką dla rodziny, czas przeważnie przepędzał po za domem, do nikogo jednak z rodziny nie mówi, gdzie bywa, nie wymawia ani jednego nazwiska osób sobie znajomych, do niego nikt nie przychodzi i nie pyta o niego w mieszkaniu rodziny żaden z ludzi postronnych. Nie koniec na tem. Sołowjew prosi krewnych, ażeby spotkawszy się z nim na ulicy, kiedy nie jest sam jeden, okazywali że go nie znają. Wychodzi z domu zwykle pomiędzy godz. 8 a 10 rano, wraca późno wieczorem, niekiedy w domu nie nocuje. Wkrótce po swojem przybyciu. Aleksander Sołowjew zaczął przynosić do domu różne wydawnictwa znajdującej się w Petersburgu drukarni tajnej. Wszystkie numera *Ziemli i Woli* i różne proklamacye przynosił całemi paczkami nierozcięte i mokre, widocznie tylko co wyszłe z pod prasy. Takie numera dawał także do odczytania Mikołajowi Bogdanowiczowi, a w rozmowach usprawiedliwiał i bronił mordów politycznych, utrzymując, że w takim jak obecny stanie rzeczy nie ma innej drogi wyjścia, i wogóle wypowiadał przekonania krańcowo rewolucyjne. Zapytywana w śledztwie szlachcianka Elżbieta Zacharowa, którą Sołowjew niekiedy odwiedzał w Petersburgu, poznawszy się z nią jeszcze w powiecie Toropeckim, także potwierdza, że Sołowjew przynosił jej też same wydawnictwa rewolucyjne, i pochwalał morderstwa polityczne. Fakta powyżej przytoczone przyznaje także sam Sołowjew. Na tem się jednak nie ograniczała działalność jego w organizacyi socyalno-rewolucynej. Dnia 29 marca wieczorem, przechodząc przez ulicę Nikolską, tuż koło Wielkiego teatru, Aleksander Sołowjew rozrzucał jakieś świstki, oczywiście treści rewolucyjnej. Innym znów razem tenże Sołowjew, jadąc wagonem konnej kolei żelaznej, wsuwał pod siedzenie jakąś proklamacyę. Po zamachu na życie generała Drentelna, przyniósł do domu paczkę proklamacyj z powodu tego przestępstwa, zaklejał je w przytomności domowników do kopert, pisał adresa i przygotowywał w ten sposób do przesłania. Pomiędzy innemi na jednej kopercie położył adres szefa żandarmów generał - adjutanta Drentelna, przyczem objaśniał, że proklamacye zwykle bywają rozsyłane przez ich stowarzyszenie wszystkim osobom zajmującym wysokie stanowiska. Łatwość, z jaką Aleksander Sołowjew otrzymywał wydawnictwa rewolucyjne w dzień ich wyjścia, tudzież znaczna ilość ich egzemplarzy, utwierdziła rodzinę jego i bliskich znajomych w przekonaniu, że bierze udział w robotach drukarni tajnej i zostaje w ścisłych stosunkach z tak zwanym „komitetem wykonawczym." Ścisły stosunek Sołowiewa z czynnościami organizacyi rewolucyjnej w Petersbugu, niezależnie od powyższych okoliczności, stwierdzają jeszcze następujące dane: Zamach na życie generała-adjutanta Drentelena, jak dowodzi proklamacya ogłoszona przez t. z. „komitet wykonawczy" w dzień spełnienia tego przestępstwa 25 marca r. b., niwątpliwie był spełniony przez jednego z członków wyżej wspomnionej organizacyi rewolucyjnej, z inicyatywy i za współdziałaniem tej ostatniej. Tymczasem stosunek Sołowjewa do tego faktu, okazuje się więcej aniżeli podejrzanym. Niezależnie od tego, co wyżej wypowiedziano i co zresztą sam przyznaje, że czynny brał udział w rozsyłaniu różnym urzędnikom proklamacyi komitetu, wyjaśniającej pobudki tego przestępstwa i dowodzącej sprawiedliwości zrobionego przez komitet zamachu, przyczem Sołowjew posłał jedną z proklamacyj generałowi-adjutantowi Drentelenowi, t. j. takiej osobie, której zakomunikowanie tego pisma komitet poczytywał za rzecz szczególnie ważną, w sam dzień zamachu, podług słów krewnych Aleksandra Sołowjewa, powrócił on do domu prędzej niż zwykle, ostrzyżony, ogolony, gdy dotąd nigdy się nie golił, oraz przez cały dzień następny wbrew zwyczajowi z mieszkania nie wychodził. Następnie Aleksander Sołowjew opowiadał, że na pięć dni przed zamachem jeździł konno na wyspę Elagin próbować pistoletów, jeździł zaś na tym samym wierzchowcu, którego dosiadał przestępca strzelający do generała Drentelena. Faktu przejażdżki na wyspę Elagin dla wypróbowania pistoletów Aleksander Sołowjew nie zaprzecza; twierdzi zaś tylko, że jeździł tam dorożką z jakiśm znajomym, z którym się poznał przez tego samego Teodora, który dostarczył mu pistoletów, oraz, że na wyspie nieznajomy mu jegomość, cywilny, który zbliżył się do nich konno razem z wojskowym oficerem, pozwolił mu przejechać się na swym bardzo pięknym koniu, z czego też korzystał. Niezależnie od zupełnej niewiarygodności powyższego zeznania oskarżonego, z danych wyświeconych w śledztwie wstępnem widać, że Sołowjew wymieniał nazwisko osoby, która strzelała do szefa żandarmów, i mówił, że starał się dla niej o bezpieczne schronienie. Oprócz tego starał się u kogokolwiek ze znajomych, a między innemi u trzymającej meblowane pokoje Maryi Zacharowej, umieścić jakieś podejrzane, nieposiadające pasportow i ukrywające się osoby, na co jednak ta zgodzić się nie chciała. Za ulokowanie jednej z nich proponował 10 rubli za jedną noc. Ostatnich tych okoliczności Aleksander Sołowjew także nie zaprzecza, twierdząc, że wymieniał osobę, która strzelała do szefa żandarmów, podług pogłosek w gazetach, w rzeczywistości jednak sam nie wie, kto strzelał. Atoli ten sam Sołowjew przyznaje, że w obawie ściągnięcia na siebie podejrzeń prosił, aby o tem nie gadano. Dalej niepodobna nie zwrócić uwagi na okoliczność, że Aleksander Sołowjew, który po przyjeździe do Petersburga był pozbawiony wszelkich środków utrzymania i nie miał tu żadnych zyskownych zajęć, może jednak względnie do swego położenia znaczne robić wydatki na odzież, która jak widać z aktu wizyi są dowej. cała prawie była nowa. Podług zeznań wszystkich badanych osób, Sołowjew ostatniemi czasy w ogóle nie uczuwał braku gotówki. Widziano, że zawsze był przy pieniądzach. Pewnego razu pokazywał paczkę asygnat około 100 rs., otrzymanych jak powiadał, że sprzedaży gazety *Ziemla i Wola*. Na krótko przed samym faktem spełnionego przez niego przestępstwa, okazuje się, że Sołowiew bez trudności otrzymuje rewolwer znacznej wartości, kupuje czapkę mundurową, ładunki, i inne robi wydatki. Zestawiając wszystko, co wykryto w zakresie postępowania obwinionego Sołowjewa w ciągu ostatnich trzech miesięcy w Petersburgu, z dążnościami i zamiarami, z któremi, podług własnych jego wyrazów, wyjechał z prowincyi, musimy przyjść do wniosku, że zbrodniczy zamach na życie świętej osoby Najjaśniejszego Pana, dokonany przez podsądnego Sołowjewa, zgodnie z własnemi jego słowy, spełniony został w duchu partyi socyalistyczno-rewolucyjnej, i nie mógł być przez niego wykonany bez wiadomości i udziału tego występnego stowarzyszenia, które dało Sołowjewowi środki do urzeczywistnienia przestępstwa. Skutkiem tego dymissyonowany sekretarz kollegialny. Aleksander, syn Konstantego, Sołowjew, lat 33, oskarżony jest o to, że należąc do występnego stowarzyszenia, które przybrało sobie nazwę „russkiej partyi socyalistyczno rewolucyjnej," dążącego do obalenia drogą gwałtownego przewrotu istniejącego w Rossyi ustroju państwowego i ekonomicznego, dnia 14 kwietnia o godzinie 10 rano, w Petersburgu, z zamiarem targnięcia się na życie świętej osoby Najjaśniejszego Pana, dał do Jego Cesarskiej Mości kilka strzałów z rewolweru, które to występne czyny przewidziane są w art. 241 i 249 kodeksu karnego. Dlatego i na zasadzie art. 1,076 t. XV części II kodeksu postępowania karnego, wydania 1876 r., rzeczonego Sołowjewa oddaje się pod wyrok Najwyżej utworzonego najwyższego sądu kryminalnego. (D. c. n.)

KRONIKA

— **Rudolfowi Gracce** rewidentowi rachunkowemu c. k. Namiestnictwa we Lwowie pozwolił Najjaśn. Pan przyjąć i nosić krzyż kawalerski orderu papieskiego św. Grzegorza.

— **Uroczystość** Bożego Ciała według obrządku ruskiego odbyła się wczoraj ze zwykłym ceremoniałem. Po skończonem nabożeństwie we wołoskiej cerkwi wyruszyła liczna procesya przy udziale reprezentantów wszystkich władz i w asystencyi wojska na plac Maryacki, a ztąd napowrót do cerkwi. Celebrował w nieobecności metropolity ks. biskup-sufragan. Ogólną uwagę zwrócił na siebie w cerkwi chór żeński, złożony z kandydatek żeńskiego seminaryum nauczycielskiego. Chór był silny, głosy piękne i dobrane, wykonanie nie zostawiało nic do życzenia.

= **Fundusz szkół ludowych** wynosił według nadesłanego nam sprawozdania z końcem roku ubiegłego 95.148 zł. w papierach i 6.763 zł. w gotówce. Zasiłki otrzymały w ciągu tego roku następujące gminy: Żeleźników i Nowa wieś po 400 zł.; Zakliczyn i Krościenko wyżne po 250 zł.; Radocyn, Medenice, Siwka, Kaluska, Stanimierz, Toporów, Uherce zapłatyńskie, Dobrowlany, tudzież Krasnosielce wraz z Roznoszyńcami i Hluboczkiem małym po 200 zł.; Toporowce 180 zł.; Łozowa, Isypowce, Łącko, Łącka wola, Padew narodowa, Brzezinka (przy Oświęcimiu) Komarniki, Połomyja, Korzelice, Strzelce Wielkie, Biendoliny radłowickie, Stany, Rajtarowice, Rogoźna i Jawornik po 150 zł.; Grodzisko rzeszowskie, Dobrzanice, Szczepanów, Bogumiłowice, Klikowa, Kowalowa, Kamień, Sarzyna, Turza, Brześciany, Opary, Opaka, Wrocanka i Iskrzynia po 100 zł.

(*k*) **Koncert** panny Izydory Ostrowskiej, który się odbył w sobotę, wypadł bardzo pochlebnie dla koncertantki, której przyjemny głos i szkoła zjednały sobie rzęsiste oklaski i uznanie słuchaczy. Grono tych ostatnich nie było wprawdzie zbyt liczne, ale winna temu pora, nieprzyjazna wszelkim produkcyom w dusznej sali.

* **Kradzież kosztowności** Przedwczoraj popołudniu skradziono p. Wandzie D pod l. 4 przy ulicy Łyczakowskiej, z zamkniętej komody pudełko, w którem złożone były złote pierścienie, kólczyki, broszki i t. p. precyoza. Sprawcę kradzieży aresztowano tej nocy w kawiarni p. Antoniego Weinera przy ulicy Skarbkowskiej. Jest nim Henryk Englert, 18 letni kelnerczyk Większą część skradzionych kosztowności zastawił w banku zastawniczym i u pewnej izraelitki przy ulicy Sobieskiego.

* **Brutalny mąż.** W domu pod l. 10 na placu Gołuchowskich pobił stróż żonę swoją tak nielitościwie, iż lokatorowie musieli posłać po patrol policyjny. Stróżowę, która przytomność straciła, zabrano do szpitalu, męża zaś uwieziono.

* **Na Pohulance** pokąsał wczoraj pies z tamtejszego browaru ośmioletnią dziewczynkę, wyrobnika i kilka innych osób. Wyrobnika oddano do szpitala, dziewczynka zaś leczy się w domu. Psa ubito.

* **Kólczyk złoty** z czerwonym kamieniem odebrał wczoraj G. Bardach, złotnik przy ulicy Sykstuskiej, 13letniemu chłopakowi, który chciał go sprzedać. Kólczyk ten znaleziono w domu pod l. 10 na placu Maryackim.

§ **Na poczcie lwowskiej** oddano w maju roku bieżącego 173.925 listów prywatnych niepoleconych (między temi było 6100 do adresatów w miejscu); 51.292 kart korespondencyjnych; 10.520 posyłek pod opaską; 6.808 posyłek z próbkami; 169.932 egzemplarzy gazet; 75.408 listów urzędowych: 38.241 listów poleconych; 6.721 przekazów na kwotę 210.450 zł w. a.; 47.830 posyłek wartościowych (między temi 9.300 za pobraniem w kwocie 72.521 zł. w. a.); ogółem tedy 580.677 posyłek, zatem więcej o 26.397 niż w maju 1878 roku. Nadeszło zaś do Lwowa: 134.725 listów prywatnych niepoleconych (między temi 6.100 do adresatów miejscowych); 49.852 kart korespondencyjnych; 34.901 posyłek pod opaską; 4.408 posyłek z próbkami; 25.222 egzemplarzy gazet; 38.405 listów urzędowych; 33.308 listów poleconych: 14.702 przekazów na kwotę 283.405 zł. w. a.; 24.645 posyłek wartościowych (między temi 1.300 za pobraniem w kwocie 18.524 zł. w. a.). Ogółem posyłek 360.148, zatem o 21.358 więcej niż w maju 1878 roku.

— **Burza,** która w środę po południu srożyła się nad Krakowem, była wyjątkowo srogą. Piorun uderzał w ziemię po piorunie, a miejscami spadł gruby grad. Znajdowano nawet wielkie kawały lodu skrystalizowane. Niektóre pioruny godzące w ziemię rozszczepiały się niejako i jednocześnie uderzały w oddzielne przedmioty. W kościół Maryacki uderzył piorun dwukrotnie, stopił drut miedziany telegrafu pożarnego, uszkodził przyrząd telegraficzny w biurze naczelnika straży pożarnej, a równocześnie wpadł do jednego ze sklepów i przeleciawszy po rurze gazowej uszedł do ziemi. W sklepie znajdowało się kilka osób, szczęściem jednak nikt nie został uszkodzony. Dalej ugodził piorun w podwórze pałacu Spiskiego, a inne w kościół św. Krzyża, w kościół Bożego Ciała na Kaźmierzu i t. d. Grad zrządził wielkie szkody w ogrodach i polach, zabił kilka sztuk drobiu i tu i owdzie wytłukł szyby. — Okropne nieszczęście według *Gołosa* spowodował piorun w Częstochowie. Dnia 7 b. m. podczas tłumnego zebrania pielgrzymów na Jasnej Górze uderzył w drzewo, pod którem stało mnóstwo pobożnych i zdruzgotał je, a 15 osób na śmierć poraził.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Paryżu były generał książę Karol Talleyrand-Périgord, par Francyi i grand Hiszpanii, jeden z najpoważniejszych i najpopularniejszych z powodu wielkiej dobroczynności członków arystokracyi francuskiej, przeżywszy lat 91; w Zurychu profesor wszechnicy tamtejszej znakomity prawnik Edward Offenbrüggen, przeżywszy lat 70.

— **Groźne powodzie** nawiedziły w ostatnich dniach w skutek czterodniowej ulewy całą Morawę, oraz ponowiły się na Szląsku. Niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło, a klęska ma być bardzo dotkliwa.

— **Niebezpiecznych oszustów** uwięziła policya wiedeńska w osobie braci Filipa i Emanuela Rosenzweigów, którzy do niedawna mieli magazyn jubilerski w Wiedniu. Zrazu aresztowano ich tylko jako podejrzanych o oszukańcze wyłudzanie lub wymuszanie pieniędzy od różnych firm, teraz jednak wyszły na jaw fakta dowodzące, że zwłaszcza Filip Rosenzweig jest jednym z najprzebieglejszych i najzuchwalszych zbrodniarzy, jacy kiedykolwiek stawali przed kratkami sądu wiedeńskiego. Sprawdzono mianowicie, że tenże w ciągu ostatnich lat ośmiu popełnił cały szereg rozbojów a zawsze umiał się wymknąć w sposób jak najchytrzejszy z rąk sprawiedliwości. Dla pozoru tylko otworzył magazyn jubilerski, i pod maską rzetelnego kupca prowadził na wielką skalę rzemiosło rzezimieszka, już to sam włamując się do zamkniętych mieszkań dla rabunku, już też utrzymując całą szajkę złodziejskich agentów, którzy rozmaite kosztowności pochodzące z kradzieży w Wiedniu dokonanych sprzedawali w Peszcie, i na odwrót rzeczy skradzione w stolicy Węgier zbywali w Wiedniu. Pomiędzy innemi cięży na Filipie Rosenzweigu podejrzenie, że jest sprawcą wielkich kradzieży, popełnionych ostatniemi laty u zegarmistrza Hartla oraz u jubilera Exle & Hell w Wiedniu, jak niemniej kradzieży, której ofiarą padli jubilerzy Fantus i Hofman w Peszcie. Wszystkie te kradzieże połączone były z włamaniem się.

— **Sąd karny** w Czerniowcach skazał w tych dniach pięciu ludzi, należących do stanu włościańskiego, na karę śmierci przez powieszenie za zbrodnię gwałtu i rozbójniczego morderstwa popełnioną na rodzinie karczmarza Leiby Kazwana w Oroszenach, a to w sposób najokrutniejszy.

— **W uniwersytecie** budapeszteńskim w tych dniach odbywał się wybór rektora. Ponieważ w trzykrotnem głosowaniu każdy z dwóch kandydatów, profesorowie Margo i Telfy, otrzymał połowę głosów i żaden nie chciał dobrowolnie ustąpić, przeto na ten rok musi minister oświaty zamianować rektora dla wszechnicy rzeczonej.

— **Członków kongresu** literackiego, tudzież telegrafistów, ugaszczał w piątek Lord Mayor Londynu w rezydencyi swojej Mansion-House. Dwieście osób wzięło udział w tym bankiecie. Gospodarz domu spełnił toast na połączenie narodów przez umiejętność i literaturę.

— **Wspaniały meteor** pierwszorzędnej wielkości i blasku, obserwowano dnia 7 b. m. po godzinie 10 wieczór w Innspruku. Zjawisko trwało tylko parę sekund. Płonący biało zielonawem światłem meteor przebiegł szybko po niebie w kierunku południowo-zachodnim i zostawił po sobie pręgę świetlaną, która po chwili dopiero zgasła.

— **Nowy wybuch** Wezuwiusza rozpoczął się d. 11 b. m., a więc w trzy dni po ustaniu wybuchu Etny.

— **Kolej w Bośnii.** W niedzielę, 8 b. m., pierwszy pociąg doszedł aż do stacyi Zienicy w Bośnii, gdzie go powitano uroczyście.

— **W skutek nawalnicy** przed kilkoma dniami ze stoku góry Puflatsch w Tyrolu oderwał się 14 morgowy obszar lasu 80 sążni szeroki a 250 długi i runął na dolinę.

— **Pożar** zniszczył dnia 6 b. m. w Petersburgu wielką fabrykę Kurykona. Fabryka była ubezpieczona na dwa miliony rubli.

— **Na trychiny** zachorowało w ostatnich dniach w mieście Cranzahl pod Annaberg, około 30 osób.

— **Powódź** w Mantuańskiem, we Włoszech, na dorzeczu Padu, zajmowała w ostatnich dniach 30.000 hektarów uprawnego obszaru z ludnością około 40.000 dusz, a to w chwili, kiedy gospodarze przystąpić już mieli do żniw. Klęska więc jest rzeczywiście niezmierna. W przybliżeniu oceniono ją na 9 milionów lirów. Z nawiedzonych powodzią okolic ucieka ludność głównie do Ferary.

— **Przy wybieraniu gniazd** ptasich pewien student w Rostocku, w Meklenburgu, spadł z drzewa i znalazł okropną śmierć przebiwszy się na żelaznych sztachetach.

— **Słynne brylanty** zmarłej przed rokiem królowej hiszpańskiej Krystyny sprzedano w tych dniach w Paryżu na publicznej licytacyi Kosztowności pierwszej seryi w liczbie

23 sztuk, pomiędzy któremi znajdował się naszyjnik z brylantów i pereł, ceniony na 110.000 franków, oraz dwa brylanty do stroju głowy wartości 60.000 franków, sprzedane zostały razem za 301.155 franków.

— **Szparagarnie** brunświckie w roku bieżącym, a mianowicie w ciągu ostatniego tygodnia, przyniosły swym hodowcom ogromny dochód. Samo akcyjne towarzystwo hodowli szparagów w Brunświku sprzedało w 8 dniach 120.000 funtów szparagów!

Z Izby sądowej.

(Lwowskie Towarzystwo kredytowe miejskie).

(Dziewiętnasty dzień rozprawy.)

(*L*) Przesłuchiwano dalej świadka p. Glassa.

Przew. Swiadek p. Maniecki zeznał w śledztwie, że księgę, w której były wyliczone listy dłużne puszczone w obieg, tudzież referat w sprawie uchwały puszczenia w obieg tych listów, podsunąłeś mu pan dopiero w rok później do podpisania, czyli raczej stwierdzenia podpisem, że te listy mają pokrycie.

Swiadek daje na ten zarzut odpowiedź głosem tak słabym, ma bowiem ból gardła, że niepodobna usłyszeć, o co chodzi.

Sadowski (do świadka). Czy ja tylko dla własnej korzyści byłem w Towarzystwie dyrektorem i przedłużałem byt jego tylko na to, aby jak najdłużej pobierać płacę?

Swiadek. Nie zdaje mi się, aby to było powodem, bo przed panami Abrahamowiczem i Augustynowiczem mówiłeś pan, że chętnie zrobiłbyś miejsce komu innemu Zresztą wiadomo mi o tem, że ofiarowano panu ze strony rządu rossyjskiego przewóz jednego miliona pudów sucharów.

Pini (do świadka). Pan byłeś naszym doradcą prawnym. Proszę powiedzieć mi, coś nam radził, gdyśmy w lecie 1877 pytali, czy należy nam przystąpić do likwidacyi, czy nie?

Swiadek. Powiedziałem, że nie mamy do tego obowiązku w myśl statutu, bo według niego mieliśmy ten obowiązek dopiero po wyczerpaniu $^1/_3$ części subskrybowa- udziałów a tu ewentualność nie zachodziła jeszcze.

Tu następują pytania Piniego i odpowiedzi p. Glassa w sprawie interpretacyi ustaw rozmaitych, jak n. p. należy pojmować udziały subskrybowane, czy konkurs był usprawiedliwiony i t. p., które to odpowiedzi uchyla p. przewodniczący po większej części.

Pini. Czy na walnem zgromadzeniu dawał kto z naszej strony instrukcye agentom, jak mają głosować?

Swiadek. Agenci przychodzili z podobnemi pytaniami do mnie, do pana i Sadowskiego, ale panowie odpowiedzieliście im, podobnie jak ja: „Głosujcie jak wam się podoba“.

W odpowiedziach na dalsze pytania, nadmienił p. Glass, że dr. Czemeryński zrzekł się kwoty 30 a względnie 25 tysięcy zł. przyznanych mu przez radę zawiadowczą tytułem remuneracyi. Dr. Czemeryński prostuje to zeznanie, nadmieniając, że wytoczył Towarzystwu proces o zwrot straty przezeń poniesionej

Następnym świadkiem był p. Jan Burzyński, właściciel dóbr Uhrynowa pod Stanisławowem. Zeznał pod przysięgą, że w styczniu r. 1877 wstąpił do Towarzystwa i to takim sposobem: Spotkał go na ulicy p. Orzechowski i prosił go, aby wstąpił do Towarzystwa „bo tu chodzi o wyrzucenie z niego ludzi, którzy mu szkodzą“. Swiadek wymawiał się brakiem funduszów, ale p. Orzechowski oświadczył, iż złoży za niego udział i złożył rzeczywiście. Tym sposobem wszedł do Towarzystwa i był na posiedzeniu 1877, po którem wystąpili z dyrekcyi pp. Czemeryński i Ławrowski. Nie mieszkając stale we Lwowie, nie miał wyobrażenia o stanie Tow. a ponieważ dochodziły go złe wieści, więc w kilka miesięcy po wstąpieniu wniósł swoją rezygnacyę z godności członka Rady. Na pisemną prośbę w tej mierze do dyrekcyi wystosowaną, otrzymał odpowiedź a raczej prośbę, aby nie występował bo tym sposobem zdekompletuje radę. Zapewniano go zresztą z dyrekcyi, że stan Tow. nie jest zły. Powodem wystąpienia a raczej zamiaru wystąpienia z rady była także następująca okoliczność: Po walnem zgromadzeniu, na którem świadek nie był obecny, dowiedział się z dzienników o zarzutach czynionych Czemeryńskiemu i Pisarczukowi przez Piniego. Przyjechawszy do Lwowa domagał się oddania tych panow do sądu karnego, ale większość rady nie przystała na to, tłómacząc, że zaszkodziłoby to Towarzystwu. Od rozmaitych osób słyszał świadek, że bilans za r. 1876 przedłożony walnemu zgromadzeniu, jest fałszywy, ale gdy zapytał o to dyrektorów, powiedziano mu, że to nieprawda, że Wołoszynowicz rozsiewa takie baśnie wraz z innemi instytucyami finansowemi nieprzychylnemi Towarzystwu. Sadowski i Pini robili ciągle nadzieje, że wkrótce przypłyną miliony. O lichwie, o lombardach bardzo szkodliwych dla Towarzystwa, nic świadek nie słyszał, pozostał więc nadal w Towarzystwie, tem bardziej, że nie chciano przyjąć rezygnacyi jego. Tymczasem złożył sam na udział 1000 złr. i to było także poniekąd powodem, że nie mógł się już wycofać. Na początku r. 1878 zawiadomił świadka kuzyn jego p. Rakowski, należący także do składu rady, że z Towarzystwem jest bardzo źle. Przyjechał tedy do Lwowa i na jego nalegania zwołano radę. Działo się to w lutym 1878 r. Na posiedzeniu „narobił świadek hałasu“ i domagał się, ażeby rada nałożyła na dyrekcyę obowiązek jak najspieszniejszego ułożenia bilansu przez trzech buchalterów z po za grona urzędników Towarzystwa i natychmiastowego przystąpienia do likwidacyi. Wniosek ten poparli Orzechowski i Rakowski. Ale obaj dyrektorowie tłómaczyli, że tylko walne zgromadzenie może uchwalić likwidacyę. Zresztą — dodał Pini — likwidacya jest niepotrzebną, bo stan Towarzystwa jest teraz lepszy niż w czerwcu r. 1876. Wówczas dopiero dowiedział się świadek także o lombardach, a dalej, że kwoty uzyskane z lombardów poszły na bieżące potrzeby. Gdy to wytykał dyrektorom, powiedzieli mu, że tak praktykuje się we wszystkich bankach. O lichwie nikt nic nie wspominał, natomiast mówili dyrektorowie o wielkim interesie zawartym w Rzymie. Świadek był wogóle bezsilnym i mimo najszczerszych chęci nic zrobić nie mógł w celu położenia tamy tej gospodarce; przeszkodą główną było to, że niepodobna było zebrać rady w komplecie.

Przewodniczący odczytał tu listy pisane przez dyrekcyę do świadka: List z d. 27 czerwca 1877 podpisany przez Sadowskiego i Zbrożka, uprasza p. Burzyńskiego, aby wstrzymał się z swojem wystąpieniem, bo zdekompletuje radę; za kilka dni dowie się o prawdziwym stanie rzeczy i wówczas zechce niezawodnie sam pozostać w towarzystwie. W drugim liście donosi dyrekcya p. Burzyńskiemu, „że w tych dniach nadejdą fundusze z Holandyi, Francyi, że układy z domem bankowym i asekuracyą są już stanowczo zawarte i że skołatane burzą Towarzystwo podniesie się niezawodnie.“

Sadowski (do świadka). Przypominam sobie, że na zgromadzeniu rady w lutym 1878 r. mówiłeś pan, że gdyby Towarzystwo miało nawet 100.000 złr. niedoboru, to nie trzebaby jeszcze likwidować, bo „mam pewną osobistość“, któraby tyle dała Towarzystwu. Pan wymieniłeś nawet tę osobistość, ale ja nie chcę tutaj wyjawić jej nazwiska.

Świadek. Nic o tem nie wiem. Ja nawet dzisiaj nie znam takiej osobistości, któraby była dała 100.000 złr. Pamiętam natomiast, że panowie dyrektorowie na moje domaganie się likwidacyi, powiedzieliście: Po co domagacie się tej likwidacyi? Będziecie zgubieni.

Przewod. (do Sadowskiego): Cóż pan powie na zarzut świadka, że utrzymywaliście w tajemnicy lichwę, lombardy i t. p. rzeczy szkodliwe?

Sadowski. Nigdy nic nie utrzymywaliśmy w tajemnicy. (Dalej mówi oskarżony do świadka:) Panu musi być znaną ta osobistość, która radziła nam, ażebyśmy porękę nieograniczoną zmienili na ograniczoną i że wówczas przystąpi do Tow. z znacznym kapitałem?

Świadek. Nic mi nie wiadomo o takiej osobistości.

Na zarzut świadka, że niepodobna było zebrać rady w komplecie, odpowiada Pini, że tak było istotnie, bo Orzechowski bawił u wód, Rakowski nie interesował się sprawami Tow. i t. d. Dyrekcya nie mogła także członków rady niemieszkających stale we Lwowie pouczać o wszystkich drobnych sprawach bieżących i ztąd powstaje teraz zarzut, że wszystko trzymano w tajemicy.

Świadek p. Wojciech Maniecki, właściciel drukarni we Lwowie, zeznał, że był założycielem Tow. a następnie członkiem rady zawiadowczej. Przedwstępne czynności założycieli i pierwszej rady zawiadowczej przedstawia tak samo, jak inni, już poprzednio słuchani koledzy jego. Na posiedzenie rady w d. 5 maja 1875 przybył z Wiednia Pisarczuk i przedstawiał radzie, że konsortowie są „ludzmi finansowymi“, że 6 pr. im przyznany nie jest wielki, jednem słowem, przedstawiał umowy z 24 i 30 kwietnia zawarte z konsortami za bardzo korzystne dla Towarzystwa. Dr. Popiel nie chciał się zgodzić na stanowcze zatwierdzenie tych umów, lecz przemawiał za tem, aby delegatom dać pełnomocnictwo do zawarcia układu zastrzegając radzie prawo ratyfikacyi stanowczego kontraktu. W grudniu 1875, gdy kontrakt stanowczy przyszedł pod obrady, opierał się dr. Popiel pojedyńczem jego postanowieniom; głównie dowodził dr. Popiel, że ten kontrakt nie daje Tow. żadnej gwarancyi. Ale dr. Czemeryński przedstawiał znowu, że kontrakt jest bardzo korzystny i po dłuższych wywodach, powiedział, że „z tego kontraktu nie można zgoła nic ani ująć, ani też nie można nic dodać do niego, bo konsortowie nie przystaną na żadną zmianę.“ Ławrowski dowodził znowu cyframi, że prowizya przyznana konsortom nie jest wysoką z uwagi na to, iż rozłoży się ją na dłuższy przeciąg czasu na dłużników Tow. Samych konsortów przedstawiał dr. Czemeryński w dobrem świetle; z tych opowiadań przyszedł świadek do przekonania, że są to ludzi zamożni, posiadający rozległe stosunki finansowe w kraju i za granicą. Swiadka zaintrygował głównie kontrakt co do żurnalistyki a zwłaszcza wysokść cyfry 30.000 złr. na cele dziennikarskie. Ale Pisarczuk dowodził znowu, że inaczej być nie może; że w tej cyfrze mieszczą się już wydatki na anonsy i reklamy w częściach redakcyjnych. W grudniu 1875 wystąpił p. Groman. Tu opowiada świadek zgodnie z zeznaniami innych już przesłuchanych świadków dalsze dzieje Tow. a mianowicie: starania o pozyskanie hr. Łączyńskiego, który przyrzekł wstąpić, jeżeli kontrakt z konsorcyum zostanie zerwany, wystąpienie Czemeryńskiego i Ławrowskiego, dzieje bezkrólewia i t. p. i przychodzi do czasu, w którym założyciele z mocy swego prawa wybrali ponownie do rady zawiadowczej Czemeryńskiego, który zaproponował znowu wybór Sadowskiego na dyrektora. O stanie Towarzystwa nie miał świadek nigdy właściwego pojęcia, bo nie mógł wtajemniczać się w jego sprawy. Wszystkie agendy spoczywały wyłącznie w rękach komitetu wykonawczego, który co tydzień przybierał sobie jednego członka rady zawiadowczej. Było to bardzo niestosowne postanowienie statutu. W jednym bowiem tygodniu zasiadał w komitecie wykonawczym świadek, w drugim p. Spalke, w trzecim p. Zbrożek i t. d., tak że żaden z nich nie mógł nigdy wyrobić sobie właściwego poglądu o stanie Towarzystwa. Swiadkowi wiadomo tylko, że stan kasy nie był świetny, bo ciągle apelowano do jego kieszeni. Pewnego razu kazał mu Ławrowski podpisać weksel na 6000 zł. na potrzeby Towarzystwa; innym razem przysłał znowu Sadowski do niego posłańca z prośbą, aby na parę dni pożyczył Towarzystwu 1500 zł. Swiadek dał tę sumę i czeka na jej zwrot do dzisiaj. W finansowych interesach Towarzystwa nie brał świadek żadnego udziału. W tej mierze polegał zupełnie na Ławrowskim, którego zna od dziecka i do którego miał zawsze zaufanie jako buchhaltera w gal. Tow. kred. ziemskiem. Swiadek nie chciał zgodzić się na przyznanie delegatom remuneracyi w wysokości 38.000 zł., ale skorzystano z nieobecności Spalkego, który należał również do opozycyi, i uchwalono tę remuneracyę.

O bilansie za r. 1876 ułożonym przez Wołyszonowicza, a aprobowanym przez Ławrowskiego, nie miał świadek pojęcia. Zajmował się nim specyalnie p. Oświecimski, który już nie żyje obecnie. Na walnem zgromadzenia nikt nie wyjaśniał pojedyńczych ustępów tego bilansu a chociaż świadkowi było wiadomo, że stan Tow. z końcem r. 1876 był zły, mimo to nie raził go wykazany w bilansie zysk w kwocie 272 zł, bo był zdania, że Tow nie ma tylko funduszu obrotowego, że ma niedobór kasowy, ale nie niedobór majątkowy. Na zgromadzeniu wspominał Pini, że stan Tow. jest zły, i że celem dalszego podtrzymania Tow. trzeba koniecznie domagać się od członków wpłacenia dalszej części subskrybowanych udziałów. Mimo uchwały w tym duchu zapadłej nie wpływały udziały; po walnem zgromadzeniu upadało Tow. coraz bardzi j. „Nie mogąc ani głową ani finansami poradzić Towarzystwu — powiada dalej świadek — starałem się nieraz ustąpić, ale niestety byłem już tak zaangażowany, że niepodobna było wycofać się zupełnie.“ Urzędnicy Wołoszynowicz i M. Dąbrowski przychodzili do świadka z przedstawieniami o złym stanie Tow. i radzili mu, ażeby rada napowrót powołała Czemeryńskiego do steru, ale świadek nie mógł się na to zgodzić. Dalej popiera świadek zeznanie świadka p. Burzyńskiego, który w lutym 1878 domagał się likwidacyi. Ale Sadowski przedstawiał, że rzecz ta jest jeszcze nie na czasie, „albowiem właśnie teraz odbywają się w gal. Tow. kred. ziemskiem walne zgromadzenia i jeden z członków tamtego Tow. postawił wniosek co do utworzenia dla miast i miasteczek instytucyi podobnej do Tow. kred. miejskiego.“ Sadowski przyrzekł więc, że uda się do J. E. hr. Krasickiego i być może, że zrobi co dla Tow. Zresztą zapewniał Sadowski, że lada dzień nadejdą pieniądze z Rzymu. — Co do wystawiániania listów dłużnych pamięta świadek, że dwa razy podpisywał się na nich jako członek rady zawiadowczej stwierdzający swym podpisem, że ten list ma pokrycie hipoteczne. Po raz pierwszy podpisał się na pewnej partyi listów (było może na 50.000 zł), gdy Czemeryński wrócił z Wiednia. Wezwano go wieczorem do biura a gdy przyszedł zastał na stole porozrzucane listy dłużne. Kazano mu je podpisywać. Te, które on podpisywał, były już podpisane przez Bałutowskiego, Ławrowskiego, Popiela. Nie wątpił nigdy o tem, że mają pokrycie, miał bowiem bezwzględne zaufanie do Popiela, Ławrowskiego i Czemeryńskiego, skoro więc ci panowie, znający się na sprawach tego rodzaju jako prawnicy i finansiści, nie wahali się podpisywać listów, to jakimże sposobem mógł on jako profan w tej mierze wątpić o tem, iż wszelkie wymagania statutu zostały jak najściślej zachowane. Nazwisko świadka jest także w księdze, w której są spisane listy dłużne puszczone w obieg. Stwierdza on w tej księdze swoim podpisem, że te listy mają pokrycie. Rzecz tę tak tłómaczy świadek: W rok po puszczeniu tych listów w obieg, przyszedł do mnie p. Glass i powiedział mi, że tylko dla dopełnienia formalności jest potrzebny mój podpis w tej księdze, stwierdzający, że listy tu wykazane, mają pokrycie. Wiedząc że byłem na tem posiedzeniu rady, na którem uchwalono emisyę tych listów (w niewielkiej liczbie) położyłem datę o rok wstecz i podpisałem się. (Po okazaniu księgi przez przewodniczącego)... Ale nie było tu wówczas, gdy podpisywałem, sumy 200.000 zł.; były tylko małe pozycye.

Na pytania odpowiada świadek, że tak Czemeryński i Pisarczuk, jak też później Pini i Sadowski robili ciągle nadzieje, iż wkrótce nadejdą pieniądze. O świętopietrzu mówił Czemeryński i Pisarczuk otwarcie przed całą radą, na jawnem posiedzeniu. Działo się to wówczas, gdy obaj składali swoje rachunki z kosztów podróży do Wiednia. Motywując te koszta wspominali, że mieli znaczne wydatki, jak n. p. kardynałowi Rauscherowi na świętopietrze. Swiadek ponosi stratę blisko 2000 złr.

Następnym świadkiem był p. Henryk Spalke, starszy inżynier kolei Karola Ludwika. Był założycielem i członkiem rady zawiadowczej aż do upadku Tow. Kilkakrotnie rezygnował z tych godności, ale nie chciano go puścić; przy samym końcu istnienia Tow. nie mógł już nawet wystąpić, bo był zanadto zaangażowany Na sam udział złożył 1000 złr. Zeznania tego świadka są całkiem identyczne z zeznaniami pp. Widmana, Burzyńskiego i Manieckiego. Swiadek narobił wielkiej wrzawy z powodu rachunków przedłożonych przez delegatów. Wówczas przyznał się przed nim dr. Czemeryński, iż zatrzymał przy sobie 1000 złr z funduszów przeznaczonych na interesa Tow., że nie miał żadnych dyskretnych wydatków, że prosi świadka, aby nie robił wielkiego hałasu z powodu tego świętopietrza, i że gotów zwrócić tę sumę Towarzystwu. Następnie opowiada świadek, że nieraz domagał się od dyrektorów: „Zamknijmy już raz tę *greislerei*“, ale dyrektorowie perswadowali mu, że nie potrzeba jeszcze zamykać, bo lada chwila nadejdą pieniądze, a tymczasem pieniądze nie nadchodziły, a Sadowski apelował do jego kieszeni. Pieniądze wysyłano poza plecami rady do Wiednia dla delegatów. Bilans za r. 1876 podpisał świadek na żądanie Ławrowskiego, który jako buchhalter zapewniał go, iż cyfry są prawdziwe. Swiadek nie jest finansistą, gdyby więc bilans był nawet fałszywy, to nie poznałby się na tem. Na walnem zgromadzeniu nikt nie tłumaczył pojedyńczych pozycyj bilansu Pini wspomniał, że stan Tow. jest zły i że trzeba dalszej wpłaty udziałów. Dalej zeznaje świadek, że Sadowski był sam łudzony przez rozmaite osoby co do dostarczenia kapitałów. Jakiś Lewicki z Rossyi miał dać znaczne sumy; Orzechowski zapewniał, że pożyczka w Rzymie jest już całkiem pewną; dr. Duniecki donosił znowu, że lada dzień przyszle znaczne sumy z Klosterneuburga i t. d. Świadek podpisywał także listy dłużne. Fakt ten opowiada tak samo jak p. Maniecki. Wezwano go wieczorem do biura i kazano podpisywać. Podpisywał, bo czynili to samo i inni, głównie zaś Popiel i Ławrowski, którym świadek ufał bezwzględnie i za których zdaniem szedł bezwarunkowo. Podpisy pp. Popiela, Czemeryńskiego i Ławrowskiego były dla niego gwarancyą, że listy mają pokrycie.

Co do wydania sumy 17.000 zł. na kotowanie, był świadek oburzony, bo wiadomo mu, że wyjednanie prawa kotowania powinno kosztować co najwięcej 50 centów, to jest tyle, ile kosztuje stempel. Na cóż więc wydano 17 000? Świadek musiał wskutek tego robić rozmaite domysły, a domysł jego, że przekupywano pewne osobistości został milcząco potwierdzony, chociaż delegaci nie chcieli, czy nie mogli wymienić osób.

GOSPODARSTWO I HANDEL

— **Wykaz** listów zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wylosowanych na dniu 13 czerwca 1879 4%ych przy 73em losowaniu w sumie 159 625 zł. w. a., 5%ych przy 21em loso-

waniu w sumie 89.500 zł. w a., 5%ych 37let przy 11em losowaniu w sumie 75.000 zł.

Listy zastawne 4%.

Ser. I. Nr. 368 372.

Ser. II. Nr. 541 601 713.

Serya III.			2390	6103	7373	7444
7457	7680	8560	8754	9211	11181	11249
11344	11453	11558	12037	12056	12297	
12319	12454	12659	12672	13045	18094	
13172	13231	13357	13467	13473	13594	
13624	13761	13766	13771	13896	14239	
14484	14569	14652	15294	15337	15355	
15395	15542	15720	15742	15754	15798	
15846	16153	16189	16192	16332	16530	
16763	16844	17196	17352	17512	17517	
17710	17841	17989	18198	18286	18433	
18443	18695	18810	18833	18851	19117	
19142	19166	19274	19326	19369	19437	
19563	19711	19826	19942	19966	20066	
20068	20225	20226	20229	20380.		
Ser. IV.	215	1464	2594	3169	3735	
4580	4667	4671	4847	4862	4863	5027
5526	5536	5833	6052	6124	6324	6434
6452	6465	6531	6617	6629	6676	6818
6861	6989	7050	7081	7167	7412	7551
7554	7568	7595	7600	7627	7946	7978
8201	8234	8245.				

(Dokończenie nastąpi.)

OSTATNIA POCZTA

W skutek najwyższego zarządzenia noszona będzie ośm dni (od 15 do 22 b. m.) żałoba dworska po śp. J. K. W. Wilhelmie Mikołaju Aleksandrze Fryderyku Karolu Henryku, księciu Oranii.

O wykluczeniu księży katolickich z amnestyi udzielonej z okoliczności złotego wesela niemieckiej pary cesarskiej, piszą z źródła półurzędowego: „Z *Provinzial Correspondenz* okazuje się jasno, dla czego o wyraźnem ogłoszeniu powszechnej amnestyi nie mogło być mowy, mimo że liczba pojedynczych ułaskawień jest bardzo znaczną. W prasie katolickiej i w części prasy liberalnej podniesiono z szczególnym naciskiem fakt, że amnestya nie rozciąga się na księży katolickich. Jasną jest rzeczą, że punkt widzenia, z którego wydano ułaskawienia, niemniej i warunki, które przy tem musiały odgrywać główną rolę, nie mogły być zastosowane względem księży katolickich. Dzienniki katolickie byłyby się z pewnością oburzyły na to, gdyby biskupom i księżom postawiono warunek „skruchy," choćby tylko w najłagodniejszej formie. Dla księży katolickich kwestya ta nie jest indywidualną ale zasadniczą. Nie idzie tu bowiem o zmianę w postępowaniu lub o skruchę jednostki, ale o postawę kościoła jako takiego, dlatego też nie może tu być mowa o amnestyowaniu pojedynczych, ale tylko o ewentualnem uregulowaniu kwestyi zasadniczej. Przewódcy kościelni wiedzą o tem niewątpliwie dobrze, i dlatego należy to uważać tylko za manewr, jeśli prasa katolicka ubolewa nad wykluczeniem księży z amnestyi."

Trudno przypuszczać, aby argumentacya tego rodzaju zdołała komukolwiek trafić do przekonania. Aż nadto widocznem jest, że została ona mozolnie skomponowaną, aby jako tako upozorować wykluczenie od amnestyi kleru, której powszechnie oczekiwano, a która z przyczyn dotychczas niewyjaśnionych do skutku przyjść nie mogła. Faktem jest, że w dniu uroczystości złotego wesela rozesłano z Rzymu telegram, w którym obok doniesienia o powinszowaniu papieża i kardynała Niny znajdował się następujący ustęp: „Amnestya dla biskupów i proboszczów wskutek rozmaitych trudności nie mogła jeszcze przyjść do skutku". Dzienniki bawarskie wydrukowały cały telegram wraz z tym końcowym ustępem, dzienniki berlińskie zaś otrzymały telegram już obcięty. Widocznie nie chciano przyznać się w Berlinie, że w sprawie amnestyi dla kleru toczyły się jakieś rokowania między rządem niemieckim a Rzymem. Oczywista, że rząd niemiecki wypiera się teraz stanowczo zamiaru amnestyonowania księży, a *Nordd. Allg. Ztg.* z miną najpoważniejszą w świecie zapewnia, że „z amnestyą nie łączyły się żadne względy polityczne". Jakiego rodzaju były owe trudności, o których telegram rzymski wspomina, to dopiero przyszłość wyjaśni; na razie wystarczy skonstatować, że w stosunkach między stronnictwem centrum a rządem nastąpiło znaczne oziębienie i słychać już, że ks. Bismarck niepewny losu ceł finansowych zaczyna zbliżać się do tej frakcyi narodowo-liberalnych, która pod przewodnictwem Bennigsena okazała już raz swą skłonność do ustępstw w sprawie reformy cłowej.

Subskrypcya na „trzecią pożyczkę oryentalną" rozpisana przez rząd rossyjski, wypadła bardzo pomyślnie, jeżeli można dać wiarę doniesieniom oficyalnym. Wedle urzędowego zawiadomienia banku państwa subskrybowano w Petersbugu na rubli 577,623.200, w Moskwie na 81,146,100 rubli, w Odessie na 15.954.300 rs., w Warszawie na 12,784.200 rs, w Kijowie na 11,959.000 rs., w Rydze na 8,200.000 rs., w Taganrogu na 5,150.300 rs., w Charkowie na 4,918.200 rub., w Orle na 2,568.200 rs, w Rostowie na rubli 2,230.700 rs, w Tyflisie na 2,066.000 rubli w 45 innych kantorach i oddziałach na rubli 10,704.500. Ogółem zapisano się na sumę rs. 744,305.700, gdy cyfra pożyczki wynosiła tylko 3,000.000 rubli.

Z subskrybowanych funduszów będą obligacye rozdzielone w następujący sposób: subskrybenci do 10.000 rubli włącznie otrzymują całkowitą sumę, subskrybenci zaś na więcej niż 10.000 rubli otrzymują pierwsze dziesięć tysięcy całkowicie i 33 prc. od sumy przewyższającej 10.000, reszta wynosząca mniej niż 50 rubli nic nie dostanie.

Senat francuski uchwalił w sobotę ustawę o zwołaniu kongresu, w celu uchylenia paragrafu konstytucyi, który stanowi, że siedzibą Izb jest Wersal. Minister-prezydent Waddington przemawiał za projektem ustawy zaręczając w imieniu rządu, że porządek w Paryżu zostanie utrzymany, co przyjdzie tem łatwiej, ponieważ umysły już się uspokoiły (?) Roztropność, którą demokracya francuska okazała podczas przesilenia r. 1877 budzi ufność w rządzie. Minister finansów Leon Say stara się wykazać, że obawy o paryską radę municypalną są płonne i oświadcza, że rząd potrafi zjednać poszanowanie dla ustaw. Laboulaye przemawia przeciw projektowi. Minister robót publicznych Freycinet oświadcza, że odrzucenie tej ustawy oznaczałoby wotum nieufności dla rządu. Jules Simon oświadcza się za projektem, ks. Audiffret Pasquier zaś występuje przeciw niemu, zaklinając senat, aby wywalczonych swobód nie narażał na niebezpieczeństwo. Senat postanowił 153 głosami przeciw 133 wejść w dyskusyę specyalną, a następnie uchwalił ustawę 149 głosami przeciw 130.

Według prywatnych wiadomości z Warszawy, ma generał Kotzebue wkrótce ustąpić z zajmowanej posady generalnego gubernatora Królestwa, a miejsce jego zająć ma generał Totleben, obecnie gubernator Odessy, którego zastąpiłby gen. Skobelew.

Ks. Dundukow-Korsakow przybył przedwczoraj do Niżu z własnoręcznym listem cara do ks. Milana.

Z Londynu donoszą 12 czerwca. Depesza Odona Russela, która stwierdza urzędownie, że Niemcy nie będą już więcej sprzedawać srebra, i że między bankierami niemieckimi panuje mniemanie, iż Niemcy zaprowadzą dwojaką walutę, złotą i srebrną, podniosło wartość srebra na giełdzie. Tutejsi bankierowie sądzą, że postanowienie Niemiec i rozsądne postępowanie rządu angielskiego, który zmniejszył weksle indyjskie o 50.000 funtów sterl. tygodniowo, podniosą znacznie wartość srebra.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Berlin, 15 czerwca. *Nord. Allg. Ztg.* potwierdza, że wicekról Egiptu zastosował się do protestu.

Kocioł parowca *Orfeusz* eksplodował w Szczecinie; 10 ludzi zabitych.

Petersburg, 15 czerwca. *Goniec urzędowy* donosi, że u sędziego pokoju samarskiego okręgu sądowego zrobiono rewizyę domową. Znaleziono zakazane książki i kompromitujące korespondencye.

Kair, 15 czerwca. W okólniku do konsulów oświadcza wicekról, że wobec protestu mocarstw podda międzynarodowy układ ich aprobacie.

Wiedeń, 16 czerwca. *(Tel. pr.)* Centralny komitet wyborczy przemysłowców i kupców zaprosił Skenego do kandydowania o mandat w Wiedniu.

Z Morawii nadchodzą wiadomości o wielkich szkodach zrządzonych przez wylewy i powodzie. Przestrzenie ogromne leżą pod wodą. Plony miejscami zniszczone.

Do *Presse* piszą z Pragi, że feudalne stronnictwo czeskie podzieliło się na dwie frakcye, z których jedna chce prowadzić wspólną akcyę z konstytucyjną partyą arystokratyczną, celem przywrócenia konserwatywnej większości w Radzie państwa i zwalczenia programu postawionego na niemieckich zjazdach w Gracu i St. Poelten; druga frakcya, której przewódzcą jest hr. Clam, zamyśla wytrwać na dotychczasowem stanowisku bierności. Pierwsza frakcya oświadczyła gotowość wstąpienia do Rady państwa pod warunkiem, że jedenastu jej członków wejdzie w listę kandydatów wiernokonstytucyjnych. W skutek tej propozycyi komitet wyborczy wiernokonstytucyjnej grupy większych posiadłości cofnął ułożoną już listę kandydatów i zwołał zgromadzenie wyborcze, aby otrzymać mandat do rokowań kompromisowych.

Fremdenblattowi donoszą z Raguzy, że do Ipeku przybyło 12 b. m. 2000 baszybożuków arnauckich z Nowego Bazaru. Do Arta, Theodoria i Barga wysłano po 8000 karabinów odtylcowych, celem rozdania między turecką landwerę.

Paryż, 16 czerwca. Na wystawie rolniczej w Poitiers, minister Lepere miał mowę, w której oświadczył, że nie należy obawiać się przesilenia rolniczego. Rząd szanować będzie wolność wyznaniową, ale także swoim prawom zastrzega poszanowanie. W głównych kwestyach rząd w zupełnej pozostaje harmonii.

W Dieppe w miejsce bonapartysty wybrano deputowanym republikanina.

Rzym, 16 czerwca. Do rady municypalnej wybrano 8 liberalnych i 5 klerykalnych kandydatów, a do rady prowincyonalnej 2 liberalnych i jednego klerykalnego.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 14 czerwca 1879, godzina 2 min. 10. Losy kredytowe 171·— Węg. akcye kredyt. 246·50. Akcye anglo-austr. 124·50, Akcye banku Union 87·25, Akcye kolei Karola Ludwika 245·50, Akcye kolei północnej 228·—, Akcye kolei południowej 85·—, Akcye kolei Alföld 136·—, Akcye kolei Elżbiety 180·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 136·25, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 128·—. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 74·— Galic. oblig. indemn. 89·50, Losy z r. 1864 156·25. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 102·50, Akcye banku obrotowego —·— Losy tureckie 22·—, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 121·—, Rubel papierowy 1·14·—, Wiedeńskie losy 113·50. Węgierskie losy 103·25, Mark. niemiecki —·—, Węgierska renta 93·87. Usposobienie mdłe.

Wiedeń, dnia 14 czerwca, godzina 6 minut —. Akcye kredytowe —·—. Anglo-Austr. —·—. Unionsbank ·——, Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Renta pap. —.—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 95·— Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 97·14, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—. Usposob. —

Wiedeń, dnia 16 czerwca, godz. 10 minut 40. Akcye kredytowe 262·40, Anglo-austr. 126·50, Akcye banku Union 83·25, Kolej Kar. Ludw. —·— Południowa 84·75, Napoleonsdor 9·26—, Rubel papier. —·—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. — — Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—. Losy z r. 1860 —·— Usposobienie silne

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 16 czerwca 1879 o godz. 7 rano.

Barometr 735.40mm. Psychrometr suchy 15.6°C. Psychrometr wilgotny 14.6°C. Prężność pary 11.8m Wilgoć 89 % Zachmurzenie 10. Wiatr S1 Ozon 8. Temperatura powietrza +12.5°R

Barometr opada.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 16 czerwca 1879.

Hotel George'a

Pp. M. hr. Drohojowska ze Zaleszczyk. J. hr. Koziebrodzki z Bukowiny. M. Dr. Nayda z Wiednia. O. Dr. Reiner z Wiednia. J. Jakubowicz z Kurzan.

Hotel Lazarusa.

Pp. H. Karassig z Jass. S. Wolfer z Suczawy. L. Neufeld z Wiednia. W. Zeisler z Wiednia. W. Kubina z Pragi. N. Goldenberg z Tomaszowa. L. Dawid z Tarnowa. E. Laufer z Tarnowa

Hotel Angielski.

Pp. F. Brzozowski z Hintzningberg. J. Lewicki z Wiednia. K. Topolnicki ze Sanoka. A. Weber z Sielca. W. Ziegenhirt z Rygi. K. Tarasiewicz z Krakowa.

Hotel Langa.

Pp. E. Orange z Krakowa. H. Wüster z Kronenberg. B. Kahane z Wiednia. A. Sturm z Wiednia. R. Naether z Saksonii. J. Klimek z Bieilny.

Hotel Krakowski.

Pp. P. Głowacki z Rossyi. J. Majewski ze Stanisławowa. S. Burliga z Glinian.

Hotel Kuhna.

Pp. A. Pohorecki z Artasowa. B. Farencewicz z Horożanki.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. W. hr. Dzieduszycki do Jezupola. A. Reindl do Wolicy. W. Hilber do Gratzu. O. Lenz do Wiednia. J. Rozenberg do Stanisławowa. K. Chwalibóg do Groic. W. Czaykowski do Medwedowic. W. Siemiginowski do Tarnowa. B. Skibniewski do Balic.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m 7, wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 14 czerwca 1879.

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	245	50	248	—
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	136	25	138	50
Banku hip. galic. 200 zł: w. a.	265	—	268	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	227	—	231	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	90	25	91	25
„ „ „ 4 pr. „	82	80	84	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	90	25	91	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	94	70	95	60
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	95	50	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	91	—	92	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	89	25	90	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a,	91	—	92	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	94	—	96	—
5. Losy Miasta Krakowa	19	—	20	—
„ „ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	37	5	48
Dukat cesarski	5	42	5	52
Napoleondor	9	24	9	34
Półimperyał	9	50	9	62
Rubel rossyjski srebrny	1	55	1	67
„ „ papierowy	1	12½	1	14½
100 marek niemieckich	56	85	57	50
Srebro	99	50	100	50
[illegible] w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 11 czerwca 1879.

1. Dług państwa	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	67.50	67.65
luty-sierpień	67.50	67.65
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	69.50	69.65
kwiecień-październik	69.45	69.60
Losy z roku 1854 po 250 zł.	117.50	118.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr	126.25	126.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	128.—	128.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł	158 50	159 —
„ „ 1864 „ po 50 „	157 50	158.50
Renty Como po 42 lir. austr.	28 50	29.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	142.—	142.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr	100.80	101 20
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	79.10	79.25
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	84.75	85.25
Galicyi	89.60	90.—
Niższej Austryi	104.75	—.—
Siedmiogrodu	83 70	84 10
Węgier	86.25	86.75
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit zł. 120	130 25	130.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	267.40	267.60
Niższo-austr. tow. eskont po 500 zł.	800.—	810.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	560.—	561
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	182.—	182.50
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2283.—	2288.—
Kol. Kar.-Ludwika po 300 zł. m. k.	248 —	248 25

	płacą	żądają
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	137.50	138.—
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	28[illegible].25	285.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	86 50	87.
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	106.—	106.50
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	92.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	114.50	115.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr	94 50	95.50
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	82.—	—.—
„ „ „ po 5 proct.	90 50	—.—
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	90 50	— —
Gal. banku hipot. po 6 proct.	95.20	95.60
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proct.	97.50	98.25
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	98.75	99.—
„ „ po 5 proct.	92.—	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	78.75	79.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	76.40	76.80
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.50	105.—
„ „ po 100 zł. w. a.	98.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	103.—	103.50
„ „ „ II emisyi	101.75	102.25
„ „ „ III „	101.—	101.50
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	83.—	83.50
z r. 1867	86.—	86.50
z r. 1868	80.—	80.50
z r. 1872	76.50	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	74.75	75.25
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	171.75	172.25
Clarego po 40 zł. m. k.	37.75	38.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	106 25	107.—

	płacą	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16 50
Losy miasta Krakowa	19.75	20.
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.75	39.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	35 75	36.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	16.75	17.—
Salma po 40 zł. m. k.	46.75	47.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	38.—	39.—
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	24.25	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.75	34 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k	34.25	34 50
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116.05	116.30
Paryż za 100 fr.	46.—	46.10
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.50. –	5.51.—
„ pełnej wagi	5.49. –	5.50.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.25 50	9.26 —
Rossyjski imperyał	9.52.—	9.53 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—
Srebro	—.—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 14 czerwca 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	66	80
„ „ „ w srebrze	68	80
Renta w złocie	78	55
Losy pożyczki z roku 1860	126	—
Akcye banku austro-węgierskiego	830	—
„ „ kredytowego	261	75
Londyn	116	30
Srebro	—	—
Napoleondor	9	26½
Dukat cesarski men.	5	50
100 marek niemieckich	57	10

Dziennik Urzędowy.

(4057 1—3) L. 2702.

Obwieszczenie.

C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu zawiadamia, że celem zaspokojenia kwoty 30 austr. wal. z przynależytościami odbędzie się w trzech terminach dnia 24 czerwca, 17 lipca i 26 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności po lk. 197 w Okuianach Jana Zakowicz ciała tabularnego nie stanowiącej.

Takowa na 1szych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 85 złr.

Wadyum wynosi 8 złr. 50 ct.

Protokół opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w ts. registraturze.

O czem się chęć kupienia mających zawiadamia.

Tłumacz 25 kwietnia 1879.

(4051 1—3) L. 3854.

Obwieszczenie.

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Kołomyi sprzedaje w sprawie egzekucyjnej Nuchmana Fiedlera przeciw Kazimierzowi Lajterczuk pto. 37 złr. 30 ct. realność dłużniczą, ciała tabularnego niestanowiącą w Perezowie położoną przy trzech terminach licytacyjnych t. j. w dniach 26 czerwca, 18 lipca i 14 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywoławcza 20 złr. w a.

Zakład 2 złr. w. a.

Inne warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania mogą być w ts. registraturze. przejrzane.

Dla nieznajomych wierzycieli adw. Dr. Maramorosza kuratorem ustanowiono.

C. k. md. sąd powiatowy

Kołomyja 17 kwietnia 1879.

(4050) **Ogłoszenie.**

L. 8392. Projekt księgi gruntowej dla gmin katastralnych Werbiąża wyżnego, Werbiąża niżnego i Kropiwiszcza jest do powszechnego przejrzenia w biurze komisarza hipotecznego.

Zarzuty przeciw arkuszom posiadania zgłosić należy dnia 19 czerwca 1879 o godzinie 10 przed południem.

C. k. Sąd powiatowy mdlgowany

Kołomyja dnia 10 czerwca 1879.

(4008) **Ogłoszenie.**

L. 979. Komisya hipoteczna c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu zawiadamia, iż złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Zbarażu do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Suchowce.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mają w sądzie Zbarazkim do dnia 28 czerwca 1879, w którym to dniu dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Tarnopol dnia 10 czerwca 1879.

(4053) **Ogłoszenie.**

L. 3938. Po przeprowadzeniu dochodzeń miejscowych dla założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Folwarki małe w obrębie c. k. sądu powiatowego w Brodach położonej składa się protokoły dochodzeń tych wraz z dotyczącemi arkuszami posiadania, sprostowanymi spisami posiadłości i kopiami mapy katastralnej, tudzież protokołem parcelowym do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Brodach.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym, a w dniu 16 czerwca 1879 do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym także przed komisyą do założenia ksiąg hipotecznych wydzieloną.

Brody dnia 10 czerwca 1879.

(4052) **Ogłoszenie.**

L. 5145. Ze strony komisyi dla zakładania ksiąg hipotecznych z c. k. sądu powiatowego w Brodach wydzielonej, wyznacza się do rozpoczęcia dochodzeń miejscowych w celu założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Hucisko brodzkie dzień 19 czerwca 1879 o godz. 8 przed południem na którym każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, zgłosić się i wszystko, cokolwiek dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna, przytoczyć może.

Brody dnia 10 czerwca 1879.

(4006) **Ogłoszenie.**

L. 978. Komisya hipoteczna c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu zawiadamia, iż złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Zbarażu do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta, służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Zarubince.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mają w sądzie Zbarazkim do dnia 28 czerwca 1879, w którym to dniu dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Tarnopol dnia 10 czerwca 1879.

(4007) **Ogłoszenie**

L. 977. Komisya hipoteczna c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu zawiadamia, iż złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Zbarażu do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Iwaszkowce.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mają w sądzie Zbarazkim do dnia 28 czerwca 1879, w którym to dniu dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Tarnopol dnia 10 czerwca 1879.

(4040) **Ogłoszenie.**

L. 56. Dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej „Łazów" rozpoczynam 23 czerwca 1879.

Kto ma interes w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Komisarz hipoteczny
dla okręgu cesarsko królewskiego
sądu powiatowego
w Jaśle 12 czerwca 1879.
Józef Wilusz
c. k. auskultant.

(4070) **Ogłoszenie.**

L. 99, 100, 101. C. k. komisya hipoteczna wyłożyła do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gmin „Izdebnik" i „Skawinki."

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą do dnia 27 czerwca 1879 w którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Zarazem zawiadamia się iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy "Brody" dnia 21 czerwca 1879 rozpoczęte zostaną.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Kalwarya dnia 12 czerwca 1879.

(4044) **Ogłoszenie.**

L. 1017. Komisya hipoteczna c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu zawiadamia, iż złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Zbarażu do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Szyły.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mają w sądzie Zbarazkim do dnia 28 czerwca 1879 w którym to dniu dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Tarnopol dnia 13 czerwca 1879.

(4043) **Ogłoszenie.**

L. 1018. Komisya hipoteczna c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu zawiadamia, iż złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Zbarażu do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta, służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Szelpaki.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mają w sądzie Zbarazkim do dnia 28 czerwca 1879, w którym to dniu dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Tarnopol dnia 13 czerwca 1879.

(4069 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 190. Na dniu 26 czerwca, 24 lipca i 20 sierpnia 1879 o godz. 10 rano odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod Nr. 39 w Karlikowie położonej, Waśka Sałaka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, w drodze publicznej licytacyi celem zaspokojenia pretensyj Szabsy Millera w kwocie 101 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 400 zł. wadyum 40 zł.

Protokół zastawniczego opisania, egzekucyjnego oszacowania tej realności i warunki licytacyjne wolno każdemu chęć kupienia mającemu przejrzeć.

Bukowsko 30 kwietnia 1879.

(4061 1—3) **Edikt.**

Zl. 989. Vom k. k. Bezirksgerichte in Żmigród wird dem Schyja Rosenblau bekannt gemacht, es habe Leib Morgenstern wider ihn eine Klage wegen 109 fl. 10 kr. ö. W. eingebracht, worüber mit dem Beschluße vom Heutigen Zl. 989 die Tagfahrt zur summarischen Verhandlung auf den 25 Juni 1879 um 10 Uhr Vormittags festgesetzt wurde.

Da der Aufenthaltsort des Belangten unbekannt ist, so wurde für ihn Pinkas Weissberg aus Cieklin zum Curator bestellt und ihm der Klagsbescheid zugestellt.

Der Belangte wird sonach aufgefordert sich bezüglich seiner Vertheidigung mit dem Curator einzuverstehen, oder einen anderen Bevollmächtigten zu bestellen, ansonsten er die etwaigen üblen Folgen sich selbst zuzuschreiben haben wird.

Żmigród den 6 Mai 1879.

(4055 1—3) **Kundmachung.**

Zl. 8175. Vom k. k. Bezirksgerichte wird der dem Leben und Wohnorte nach unbekannte Iwan Negrycz in Kenntniß gesetzt, daß Onufry u. Olena Podlasecki gegen ihm unterm 21 Juni 1878 Zl. 8174 eine Klage auf Ungiltigkeitserklärung des Kaufvertrages vom 10 Dezember 1866 s. N. G. überreicht haben, daß zur mündlichen Verhandlung dieser Angelegenheit der Termin auf den 25 Juni 1879 bestimmt, und daß Jan Uruski zum Curator ad actum für Iwan Negrycz bestellt wurde.

Der Leztere wird daher angewiesen von den ihm im Sinne des § 512 G. O. zustehende Rechte Gebrauch zu machen.

Peczeniżyn am 15 September 1878.

(4029 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 20621. W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla gościńca Stryjskiego od 89 do 144 kilometra w Stryjskim okręgu budowniczym w latach 1880, 1881 i 1882 odbędzie się na dniu 7 lipca 1879 w c. k. starostwie w Stryju, publiczna licytacya przez składanie ofert pisemnych.

Dostawa na rok 1880, wynosi 2180 metrów sześciennych kamienia tłuczonego i zwiru rzecznego w kwocie fiskalnej 2981 złr. 06 ct. w. a.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie, w godzinach urzędowych, gdzie także oferty zaopatrzone przepisaną marką stemplową i w 5% wadyum z wyrażeniem ceny nietylko cyframi ale także i literami w oznaczonym terminie najpóźniej do godziny 12tej w południe podane być mają.

Oferty nieułożone według wzoru w §. 46 warunków licytacyi podanego, lub niezłożone w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 6 czerwca 1879.

(4016 1—3 **Kundmachung.**

Zl. 1353. Vom k. k. Bezirksgerichte in Bukowsko wird bekannt gegeben, daß über Ansuchen des k. k. Landesgerichtes in Prag v. 22 März 1879 Zl. 9194 in der Executionssache der Firma Umrath & Siller gegen Eduard Bader Dampfbrättsägebesitzer zu Mokre zur Hereinbringung pr. 2912 fl. 84½ kr. ö. W. die öffentliche Feilbiethung des dem Eduard Bader gehörigen Vermögens am 3 Juli 17 Juli und 31 Juli 1879 jedesmahl um 10 Uhr Vormittags in der Gerichts-Kanzelei abgehalten werden wird.

Zur Theilnahme an dieser Feilbiethung werden sämmtliche Kauflustige mit dem Bemerken eingeladen, das die zu feilbiethenden Sachen nur gegen Baarzahlung, und erst bei der dritten Tagsatzung auch unter dem Schätzungspreise werden hintangegeben werden.

Pfändungs- und Schätzungsprotocoll können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Bukowsko d. 29 April 1879.

(3921 3—3) **Obwieszczenie.**

9191. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 230 złr. 11 ct. w. a. z p. n. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 67 subr. 85 w Horocholinie położonej dłużników Jana i Małanki Figol własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzywilejowanego zakładu kredytowego włościańskiego dnia 8 sierpnia, 29 sierpnia i 3 października 1879 każdym razem o godzinie 10przed południem z tem przedsięwziętą zostanie że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież, akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Bohorodczany 12 stycznia 1879.

(3923 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9187. Ck. sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 130 złr. 11 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 39 subr. 25 w Pochówce położonej dłużnika Wasyla Hrynyszyn własnej w tutejszym ck. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzywilejowanego zakładu kredytowego włościańskiego dnia 15 sierpnia, 1 września i 24 października 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej

Resztę warunków, tudzież, akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Bohorodczany 12 stycznia 1879.

(3953 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 10172. W celu zaspokojenia wywalczonej przez Pessie Rieger przeciw Iwanowi Kwaśniek kwoty 10 złr. 94 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 22 sierpnia, 12 września i 26 września 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż realności dłużnika pod l. k. 140 w Horocholinie położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa 150 złr. w. a. wadyum 15 złr. w. a.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany 27 stycznia 1879.

(3951 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 759. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach sprzeda w drodze licytacyi dnia 25 lipca 1879 rano połowę realności pod l. k. 99 w Horocholinie położonej nietabularnej za jakąkolwiek cenę na zaspokojenie pretensyi Pesi Riegerowej do Semena Botwyna 10 złr. w. a. z pn.

Cena szacunkowa 130 złr., zakład 10 proc.

Resztę warunków i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych p. Franciszek Łasłowski z Bohorodczan, do którego odnieść się potrzeba lub innego podać zastępcę.

Bohorodczany dnia 19 maja 1879.

(3954 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 197. W celu zaspokojenia przez Feibischa Troppera przeciw nieobjętej masie spadkowej Jana Martyńca wywalczonej wekslowej kwoty 161 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż relności dłużnika nr 59 w Bohorodczanach ciała tabularnego niestanowiącej w dniach 22 sierpnia, 12 września i 10 października 1879 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cena wywoławcza 580 złr. w. a. wadyum 58 złr. w. a.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany dnia 31 marca 1879.

(3961 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7237. C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu wskutek wezwania c. k. sądu obwodowego w Samborze z 20 listopada 1877 l. 18242 rozpisuje ponownie na zaspokojenie sumy wekslowej 520 złr. a. w. z 6 proc. odsetkami od 21 kwietnia 1871 kosztami sądowemi i egzekucyjnymi 11 złr. 87 ct., 6 złr. 95 ct, 3 złr. i 4 złr. 66 ct. a. w. na rzecz Jakóba Adlera przeciw Janowi Woźniak, Fediowi, Hrynowi, Ellipowi i Zofii Woźniak jako wykazanym spadkobiercom ś. p. Dmytra Woźniaka egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 215 w Kałuszu wedle Dom tom. I. pag. 215 n. 1 haer własność Dmytra Woźniaka stanowiącej, składającej się z gruntu ogólnej przestrzeni 1325 kw. sąż. w terminie dnia 21 lipca 1879 o 10 rano z tem, iż sprzedaż ta nietylko powyżej ceny szacunkowej 360 złr. a. w. lub za takowe lecz i poniżej tejże za złożeniem wadyum 36 złr. przeprowadzoną zostanie.

Wyciąg tabularny tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w ts. registraturze przejrzane.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających i wszystkich tych wierzycieli którzy po dniu 7 maja 1876 względem realności tej jakiegokolwiek prawa nabyli lub którym niniejsza uchwała doręczoną być nie mogła. C. k. Sąd powiatowy.

Kałusz 2 marca 1879.

(3958 3—3) **Edykt.**

L. 7841. C. k. Sąd powiatowy w Gródku w sprawie Leiby Blumena przeciw Jędrzejowi Ilkowi Portachom pto 270 złr. z pn. wyznacza celem relicytacyi realności pod pod l. 9/10 w Stodułkach położonej termin na dzień 10 lipca 1879 o godzinie 9 przed południem przy którym realność ta na koszt i niebezpieczeństwo Zottenberga najwięcej ofiarującemu pod warunkami uchwałą z dnia 11 lutego 1874 l. 8191 postanowionymi i z zastrzeżeniem §. 433 n. c. za jaką bądź cenę sprzedaną będzie.

Cena wywołania 930 zł.

Wadyum 93 zł.

Reszta warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

Gródek dnia 15 grudnia 1878.

(3960 3—3) **Edykt.**

L. 2807. C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy 80 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Jędrzeja Zawady w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 18go lipca 22 sierpnia i 26 września 1879 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużni Sebastiana Zawady własnej pod l. 31 w Tuczępach położonej ciała tabularnego niestanowiącej a to na pierwszym terminie za lub wyżej zaś na trzeciw i niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania wynosi 1350 zł.

Wadyum 135 zł.

Protokoła zastawniczego opisania i oszacowania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Jarosław 29 marca 1879.

(3950 3—3) **Ogłoszenie**

L. 18610. C. k. Sąd powiatowy m. d. w Kołomyi sprzedaje w sprawie egzekucyjnej Josla Habera przeciw Wasylowi Damyszczuk pto 100 zł. a. w. z pn. realność dłużniczą, ciała tabularnego nie stanowiącą w Rakowczyku położoną, przy trzech terminach licytacyjnych t. j. 27 czerwca 18 i 30 lipca 1879 każdym razem o 10 godzinie rano i ruchomości dłużnika przy pierwszych 2 terminach.

Cena wywoławcza wynosi 550 zł.

Zakład 55 zł. a. w.

Inne warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Dla niewiadomych wierzycieli adw Dra Rascha kuratorem ustanowiono.

Kołomyja 8 kwietnia 1879.

(3994 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 22746. W celu zabezpieczenia dostawy szutru na część Brodzkiego i Podolskiego gościńca rządowego w Złoczowskim okręgu budowniczym położonych w latach 1880 1881 i 1882 odbędzie się w dniu 30 czerwca 1879 w c. k. starostwie w Złoczowie publiczna licytacya przez składanie publicznych ofert.

Dostawa na rok 1880 wynosi 4610 metrów sześciennych tłuczonego kamienia w cenie fiskalnej . . . 15609 złr. 25 ct.

Bliższe warunki tej dostawy jak nie mniej wykaz przestrzeni, na którą materyał ten dostarczyć należy przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie w godzinach urzędowych, gdzie oferty zaopatrzone stemplem na 50 ct. i w 5 proc. wadyum, z wyrażeniem cen ofiarowanych nietylko cyframi lecz także literami w powyższym terminie najdalej do godziny 12tej w południe podane być mają.

Oferty nieułożone według wzoru w §. 46 warunków licytacyi podanego lub niewniesione w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów 2 czerwca 1879.

(3983 3—3) **Edykt.**

L. 11323. Ck. sąd delegowany miejski w Krakowie rozpisuje egzekucyjną sprzedaż realności włościańskiej pod l. 21/49 w Bieńczycach wedle n. 1. haer. na imię Wincentego i Agnieszki małż Włodków w równych częściach zaintabulowanej na zaspokojenie wierzytelności Leona Bayera w kwocie 250 złr. w. a. z pn. za jednym tylko terminie tj. w dniu 10 lipca 1879 o godz. 10 z rana.

Cena wywołania 623 złr. 31 ct.

Wadyum 63 złr. w. a.

Dalsze warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli którzyby po dniu 1 czerwca 1877 na sprzedać się mającej realności uzyskali prawo zastawu ustanowiono kuratora p. adw. Dra Lissowskiego ze substytucyą p. adw. Dra. Stycznia.

Kraków 19 maja 1879.

(3979 1—3) **Edykt.**

L. 6242. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości:

A) że projekty nowych ksiąg gruntowych dla niżej wymienionych w następujących gminach katastralnych:

Siekierczyna, w okręgu sądu powiatowego w Ciężkowicach;

Warzyce, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle;

Żmiąca, w okręgu sądu powiatowego w Limanowy;

Kamień, w okręgu sądu powiatowego w Liszkach;

Błędowa, w okręgu sądu powiatowego delegow. miejsk. w Rzeszowie;

Lutcza, w okręgu sądu powiatowego w Strzyżowie;

Krauszów, w okręgu sądu powiatowego w Nowymtargu;

Domacyny, w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu;

Przeciszów w okręgu sądu powiatowego w Wadowicach;

B) że projekty nowych wykazów tabularnych dla następujących posiadłości tabularnych.

I w okręgu sądu krajowego w Krakowie:

Mogilany, w obrębie gminy katastralnej Mogilany;

Kopanka, w obrębie gminy katastralnej Kopanka w okręgu sądu powiatowego w Skawinie;

Osiek w obrębie gminy katastralnej Osiek;

Polanka wielka, w obrębie gminy katastralnej Polanka wielka w okręgu sądu powiatowego w Kętach;

Więckowice, w obrębie gminy katastralnej Więckowice;

Rudki vel Rudka przyległość do dóbr Więckowice, w obrębie gminy katastralnej Rudka;

Wojnicz, Ralnawy przyległość do Wojnicza, Zamoście cum Łoponie, w obrębie gminy katastralnej Wojnicz w okręgu sądu powiatowego w Wojniczu;

Turzec, w obrębie gminy katastralnej Majkowice stare;

Krzyżanowice wielkie przyległość do dóbr Bochnia w obrębie gminy katastralnej Krzyżanowice wielkie w okręgu sądu powiatowego w Bochni;

Droginia w obrębie gminy katastralnej Droginia;

Brzączowice w obrębie gminy katastralnej Brzączowice;

Trzemeśna w obrębie gminy katastralnej Trzemeśna;

Łęki w obrębie gminy katastralnej Łęki w okręgu sądu powiatowego w Myślenicach;

Jastrzębia górna Dom. 48 p. 253, Jastrzębia dolna Dom. 39 p. 225, przyległość Lanckorony, w obrębie gminy katastralnej Jastrzębia;

Pozowice, w obrębie gminy katastralnej Pozowice;

Nowy-dwór w obrębie gminy katastralnej Nowy-dwór;

Zarzyce małe, w obrębie gminy katastralnej Zarzyce małe;

Kopytówka, w obrębie gminy katastralnej Kopytówka;

Trzebol, Wielkie drogi Dom. 115 pag. 140 w obrębie gminy katastralnej Wielkie drogi;

Sosnowice, Baran, Grabie, Wielkie drogi Dom. 85 pag. 403, w obrębie, gminy katastralnej Sosnowice w okręgu sądu powiatowego w Kalwaryi;

Stawy, Monowice w obrębie gminy katastralnej Monowice w okręgu sądu powiatowego w Oświęcimiu;

Rusocice w obrębie gminy katastralnej Rosocice;

Kamień, w obrębie gminy katastralnej Kamień; w okręgu sądu powiatowego w Liszkach;

II w okręgu sądu obwodowego w Tarnowie:

Podlesie przyległość do Odporyszowa w obrębie gminy katastralnej Podlesie dębowe, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Tarnowie;

Przedmieście wielkie czyli Dulczówka, w obrębie gminy katastralnej Dulczówka, w okręgu sądu powiatowego w Pilźnie;

Wola rusinowska z miejscowościami Podziale i Jeziorko w obrębie gminy katastralnej Wola rusinowska;

Krządka przyległość do Mokrzyszowa, w obrębie gminy katastralnej Krządka, w okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowy;

Smarzów czyli Swarzów przyległość do Oleścia, w obrębie gminy katastralnej Swarzów;

Smyków wielki przyległość do Luszowic dolnych, w obrębie gminy katastralnej Smyków wielki; w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowie;

Potakówka przyległość do Tarnowca, w obrębie gminy katastralnej Potakówka;

Umieszcz w obrębie gminy katastralnej Umieszcz; w okręgu sądu powiatowego w Jaśle;

Brzeziny średnie także Podkościelne zwane, Brzeziny dolne przyległość do Brzezin średnich, Brzeziny górne także zasadnie i dolne zwane i Brzeziny górne, w obrębie gminy katastralnej Brzeziny; w okręgu sądu powiatowego w Ropczycach;

Rydzów przyległość do dóbr Podleszany w obrębie gminy katastralnej Rydzów, w okręgu sądu sądu powiatowego w Radomyślu;

III w okręgu sądu obwoooowego w Rzeszowie: Załęże w obrębie gminy katastralnej Załęże a po części i w gminie Krasne, w okręgu sądu powiatowego delegow. miejs. w Rzeszowie;

Sokolniki w obrębie gminy katastralnej Sokolniki w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu;

IV w okręgu sądu obwodowego w Nowym Sączu:

Wójtowa, w obrębie gminy katastralnej Wojtowa;

Kołkówka, w obrębie gminy katastralnej Kołkówka, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

Jaworzna, w obrębie gminy katastralnej Jaworzna w okręgu sądu powiatowego w Limanowy;

Załuczne czyli Załużne, w obrębie gminy katastralnej Załuczne w okręgu sądu powiatowego w Nowymtargu;

Bartkowa i Posadowa, w obrębie gminy katastralnej Bartkowa;

Podole i Górowa, w obrębie gminy katastralnej Podole z miejscowością Górówka:

Bujne, w obrębie gminy katastralnej Bujne; w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Nowym-Sączu położonych, według ustawy krajowej z dnia 20 marca 1874 l. 29 dz. ust. kraj. wygotowane ad A za nowe księgi gruntowe ad B za nowe wykazy tabularne, poczynając od dnia 26 czerwca 1879 uważane będą, a od tegoż dnia wolno księgi ad A przeglądać w tym sądzie powiatowym, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna, jest położoną, zaś wykazy tabularne ad B w tym sądzie kolegialnym, w którego okręgu dotycząca posiadłość tabularna jest położoną, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową a względnie wykazem tabularnym objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi a względnie wykazu może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych ksiąg gruntowych i wykazów tabularnych sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie ksiąg jakiego prawa przed otwarciem tych nowych gruntowych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli, do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się ad A do sądu powiatowego w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położoną, — ad B a mianowicie co do dóbr tabularnych, ad I wymienionych do sądu krajowego w Krakowie, ad II wymienionych do sądu obwodowego w Tarnowie ad III wymienionych do sądu obwodowego w Rzeszowie ad IV wymienionych do sądu obwodowego w Nowym-Sączu najdalej do dnia 31 sierpnia 1880, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej księdze gruntowej zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy, nie może być dla stron pojedyńczych ani przedłużonym, ani też wrazie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; — a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej w miejscu których nowe księgi gruntowe a względnie wykaz tabularny wstępuje, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków dnia 20 maja 1879.

(3955 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 2705. Celem zaspokojenia wywalczonej przez Mendla Koppelmana przeciw Tymkowi i Jakóbowi Stasiukom pretensyi w kwocie 152 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 18 lipca, 1 sierpnia i 29 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż realności dłużników l. k. 72 w Lachowcach.

Cena szacunkowa 204 złr. w. a.; wadyum 15 złr. 20 ct. w. a.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany 31 marca 1879.

(3987 3—3) **Edykt.**

L. 2704. W myśl uchwały c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 27 marca 1879 l. 2097 uznaje c. k. sąd powiatowy w Przeworsku Antoniego Boreza gospodarza żonatego z Ostrowa za marnotrawcę i ustanawia dlań kuratorem Marcina Pasułę z Ostrowa, co się do publicznej wiadomości podaje.

Przeworsk 26 kwietnia 1879.

Doniesienia prywatne.

(4036)

Zgubiono

w Wieliczce! Dnia 2 czerwca r. b. zgubiono, kupując bilet do zwiedzenia salin, portmonetkę, zawierającą 6 sztuk złota po 20 franków, 3 bilety banku francuskiego po 100 franków i trochę monety austryackiej. Uczciwy znalazca, któremu zapewnia się dobrą nagrodę, raczy się zgłosić do administracyi salin w Wieliczce, albo do policyi tamtejszej, albo też wprost do poszkodowanego p. **J. Bretnacher, Paris, rue Delambre 13.**

L. 526. (4037)

Zaproszenie.

Walne nadzwyczajne

Zgromadzenie

członków

Towarzystwa kredytowego

dla rolnictwa, handlu, przemysłu i rękodzielnictwa

w Busku,

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieogr. poręką,

odbędzie się **dnia 7 lipca 1879** o godzinie 3ciej popołudniu w Busku w lokalnościach Dyrekcyi, na które szanownych członków zaprasza się.

Porządek dzienny.

1. Uzupełnienie statutu, a względnie tegoż zmiana.
2. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków i czynności za rok 1878.
3. Przystąpienie do związku towarzystw zarobkowych i gospodarczych.

Busk dnia 13 czerwca 1879.

Rada zawiadowcza Towarzystwa kredytowego dla rolnictwa, handlu, przemysłu i rękodzielnictwa w Busku, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Hersch Sigal Wiceprezes. **Piotr Gliński** sekretarz.

Dyrekcya:

Isak Leib Goldberg dyrektor. **Jukim Biller** kasyer.

Ogłoszenie. (4036)

L. 765 Podaje się do publicznej wiadomości, że ostatnia powódź zerwała most na rzéce Wisznia przy wsi Podgaci na trakcie Mościsko-Jaworowskim który z powodów od Wydziału powiatowego niezawisłych dotąd nie mógł być naprawionym, przez co komunikacya tylko w bród przy normalnym stanie wody jest możebną.

Mościska dnia 12 czerwca 1879.

Zygmunt Zuker.

Ogłoszenie licytacyi.

Galicyjski Bank kredytowy

we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 3

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe do dnia 30go kwietnia **TOWARY**

na dniu 23 czerwca 1879, a mianowicie:

o godzinie 10 przed południem **Towary bławatne** zaś o godzinie 3ciej popołudniu **Machiny rolnicze** przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59 statutu) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Lwów 13 czerwca 1879.

Dyrekcya.

(4027 1—3)

L. 4102 Ces. król. uprzyw. (4032 2—2)

kolej Arcyks. Albrechta.

Ogłoszenie.

Z dniem 1. Lipca 1879 znosi się taryfa wyjątkowa l. 5 dla

SOLI WARZONKI

Obrachowywanie należytości przy powyższym artykule nastąpi na zasadzie ogólnej klasyfikacyi towarów naszej obecnie obowiązującej taryfy lokalnej z dnia 1 października 1876 według specyalnej taryfy 1 z tem ułatwieniem, że obrachowanie należytości podług tejże taryfy przy nadaniu soli opakowanej w dowolnej ilości zaś nieopakowanej w ładunkach najmniej 5000 kilogr. wynoszących nastąpi.

Równocześnie zaprowadza się aż do dalszego postanowienia przy przesyłkach soli opakowanej w dowolnych ilościach, jakoteż nieopakowanej, w ładunkach najmniej 5000 kilogramów wynoszących następującą.

Skalę refakcyi:

Przy nadaniu w przeciągu jednego roku minimalnej ilości	Zniżenie w procentach
500 Tonn	**10**%
1000 „	**15** „
2000 „	**20** „
3000 „ i wyżej	**25** „

Powyższe zniżenie należytości taryfowych wypłacać się będzie nadawcom już za osiągnięciem najmniejszej wyż wymienionej ilości za przedłożeniem odnośnych oryginalnych recepisów nadawczych, które na imię i nazwisko jednego i tego samego nadawcy opiewać i żadnemi stemplami refakcyjnemi zaopatrzone nie będą, jakoteż wszelkim wyż wymienionym warunkom odpowiedzą.

Stemplami refakcyjnemi zaopatrzone recepisy nadawcze i w tym wypadku nie będą uwzględnione, jeżeli nadawca takowe już po otrzymanej bonifikacji, dla osiągnięcia większej wagi względnie większego procentu powtórnie przedłoży.

Lwów, 15 czerwca 1879.

Dyrekcya [illegible]u.

(Przedruk nie będzie opłaconym)

L. 392. **Uwiadomienie.** (3973 2—3)

Na mocy §. 15 statutu wypowiadamy następujące wkładki do kasy naszej złożone.

Nr. stronnicy księgi głównej	Ilość wkładki		Nr. stronnicy księgi głównej	Ilość wkładki		Nr. stronnicy księgi głównej	Ilość wkładek	
	złr.	ct		złr.	ct.		złr.	ct.
1184	1687	82	2692	1443	3	4746	1500	—
1128	1011	34	2746	2216	22	4834	2060	—
1129	1011	34	2747	2216	22	5001	1150	17
1130	1011	34	2765	1471	50	5092	1271	11
1131	1011	34	2065	1403	40	5193	3755	69
1132	1011	34	3294	2045	94	5269	1093	75
1283	1236	30	3295	2411	36	5330	2008	40
1370	1195	41	3660	1125	37	5334	1104	72
1431	1225	5	3712	1932	1	5429	1030	—
1433	1195	41	3713	1932	1	5800	1014	64
1768	1835	24	3961	1388	3	5881	3086	3
2037	1623	9	4179	1652	18	5883	2087	81
2073	1732	53	4181	1229	57	5905	1009	53
2165	1485	58	4182	1229	57	5913	1080	23
2356	1374	54	4321	1030	1	5919	1767	2
2690	1492	25	4560	1055	25	6150	3016	33
2691	1492	25				6250	1007	16

Z Dyrekcyi kasy oszczędności

Rzeszów dnia 9. czerwca 1879.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, l. 12, dom Wernera.